Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8662. *Lwów, czwartek 25 października 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Strajk generalny w Gdyni.

Sensacja w procesie rzeszowskim NUZY. - Litwini zamordowali wybitnego działacza polskiego.-Niesłychane zajście w Kamionce Strum. - Ciekawa rozprawa o przemytnictwo w Kołomyji.

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W. M S. WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października. (st) Dziś Marsz. Piłsudski przybył do min. spraw wojsk. i udał się do gabinetu **wicemin. Konarzewskiego,** z którym odbył dłuższą konferencję. W konferencji wzięli udział szef sztabu gen. gen. Piskor, drugi wicemin. gen. Fabrycy, gen. Zarzycki.

—o—

AMBAS. SKRZYŃSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października. (A. B.) Przybył do Warszawy ambasador Rzpltej Polskiej przy Watykanie Wład. Skrzyński i przyjęty został przez min. Zaleskiego.

—o—

ZAGRANICA POZNA POLSKIE FILMY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października. (st.) Z inicjatywy państwowego instytutu eksportowego odbyła się wczoraj konferencja, poświęcona **organizacji polskiego eksportu filmowego.** Przedstawiciele polskiego przemysłu filmowego poparli inicjatywę państwowego instytutu eksportowego. Postanowiono utworzyć specjalną komisję, która rozpatrzy wnioski, zmierzające do **rozszerzenia rynku zbytu polskiej produkcji filmowej.**

—o—

SZKOLENIE INŻYNIERÓW SANITARNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października. (A. B.) Min. spraw wewn. Składkowski zwrócił się do min. oświaty z prośbą, ażeby na Politechnice warszawskiej urządzono specjalną sekcję, któraby umożliwiła **wyszkolenie inżynierów sanitarnych.** Senat Politechniki postanowił **powołać do życia sekcję inżynierji sanitarnej** przy wydziale inżynierji lądowej.

—o—



NIEWINNIE POSADZONY.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

Cały rząd weźmie udział

W ODSŁONIĘCIU POMNIKA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W KORCU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 paźdz. (A. B.) W związku z uroczystością odsłonięcia pomnika Marsz. Piłsudskiego w dniu 28 października w miejscowości Korzec na pograniczu polsko-sowjeckim delegacja tego miasta przyjęta została przez Premjera Bartla i wszystkich ministrów, którzy zostali zaproszeni na uroczystość. **P. Premjer Bartel, jak i poszczególni ministrowie przyrzekli swój udział w uroczystości.** Delegacja pozatem zaprosiła Marsz. Sejmu Daszyńskiego, Marsz. Senatu Szymańskiego, gen. Konarzewskiego, Sosnkowskiego, Rydza-Śmigłego, Minkiewicza, Romera, Bukackiego, pułk. Prystora, pułk. Becka i in.

PROPAGANDA POCZTOWA WYROBÓW POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października. (st.) Min. poczt i tel. **Miedziński** wydał zarządzenie, aby począwszy od 27. bm. maszyny do automatycznego stemplowania listów drukowały hasła: **„Kupuj wyroby polskie“.** Automaty te zainstalowano w urzędach pocztowych w Warszawie, **Lwowie** i Poznaniu.

—o—

POŚWIĘCENIE SANATORJUM OFICERSKIEGO W ZAKOPANEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. października. (A. B.) We wtorek wyjechała do Zakopanego celem wzięcia udziału w uroczystości **poświęcenia sanatorjum dra Dłuskiego w Zakopanem,** a kupionego przez Min. spraw wojsk., obecnie nazwanego **„Sanatorjum im. Marszałka Piłsudskiego“.** Liczna delegacja Min. spraw wojsk.: wicemin. Konarzewski, gen. Zarzycki, zastępca szefa sztabu gen. Kwaśniewski, gen. Maciejewski, prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki.

—o—

„W granicach finansowych możliwości"

DEPUTACJA FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH U PREMJERA BARTLA. — SPRAWA UPOSAŻENIA I STABILIZACJI. — REGULACJA PŁAC WINNA JUŻ CHYBA ZAJĄĆ JEDNO Z PIERWSZYCH MIEJSC NA WARSZTACIE PRACY RZĄDU. — TRZEBA PAMIĘTAĆ O TYCH, KTÓRZY OBSŁUGUJĄ W POCIE CZOŁA MASZYNĘ PAŃSTWOWĄ.

Lwów, 24. października.

Podaliśmy wczoraj przebieg audjencji przedstawicieli niższych funkcjonarjuszy państwowych i pocztowych u p. premjera Bartla. Chodziło przedewszystkiem o sprawę **poprawy uposażenia i stabilizacji.** Nie wszystkim może wiadomo, że sprawy te toczą się **od szeregu lat.** Każda jednak audjencja czy interwencja kończy się mniej więcej tem samem, co i ostatnia: rozumiem doskonale, współczuję, interesuję się żywo niedolą panów, ale — w granicach finansowych możliwości itd.

Granice te chwała Bogu z roku na rok **rozszerzają się.** Budżet państwowy rośnie stale. Horyzont „możliwości" obejmuje coraz to nowe pozycje. Miljony złotych płyną na potrzeby państwa. Inwestuje się, ulepsza, rozbudowuje. **Jedynie tam, gdzie chodzi o poprawę bytu parjasów w służbie państwa, „możliwości finansowe" nie zmieniają się.** Raczej — są coraz skromniejsze.

Nie przeczymy, że stanowisko p. Premjera jest pełne powagi i słuszności. Autor znakomitych wykresów, ilustrujących rozwój gospodarczy państwa, napewno zdaje sobie sprawę ze stanu budżetu. I gdy oświadczy członkom delegacji, owszem, ale podwyżka zachwiałaby równowagę budżetu, — **wie z góry,** że delegaci odpowiedzą: **przecież my nie chcemy, aby z naszej winy miało państwo zbankrutować.** Przy takiem postawieniu sprawy niema wogóle dyskusji.

Wiemy, że pieniędzy na uregulowanie płac brak, ale **brak dlatego, ponieważ poprzednio rozdzielono wszystkie wolne sumy pomiędzy inne potrzeby.** Sprawa regulacji płac jest jedynie **kwestją kolejności.** Dziś zajmuje **miejsce ostatnie.** I jak długo to miejsce będzie zajmować, tak długo o poprawie bytu funkcjonarjuszy państwowych niema mowy. I choćby dwukrotnie wzrosły dochody, **wsiąkną one jak w gąbkę w inne pozycje rozchodów.** A delegacjom, błagającym o ratunek, pozostanie znów tylko nadzieja.

Ile pamiętamy rządów, tyle ich miało zamiar przystąpić do poprawienia losu tych, którzy służą państwu. Ale zawsze tak na końcu wypadło, że **na wszystko inne musiały się znaleźć pieniądze, tylko tu już zabrakło.** Bo to — powtarzamy — była ostatnia rubryka. Tymczasem, jeśli nie jest pierwszą, jest **jedną z pierwszych.**

O tych, którzy onegdaj przedstawili swe żale p. Premjerowi, słyszy się dość rzadko. Nie mają własnej prasy, ani środków na opłacenie propagandy. **Nędzę swą znoszą w milczeniu.** A jednak są tem, czem podoficerowie w wojsku: **fundamentem służby.**

Nie dano im tej rozkoszy, jaką daje praca twórcza, jaką jest inicjatywa. Pozostawiono im **znój szarzyzny.** Oni ciągną kierat protokołów i registratur — codziennie i przez życie całe bez odmiany. Oni obsługują telefony, sortują pocztę, rozwożą. Oni są tą **podziemną falangą robotników,** którzy pracują po to, by na powierzchni życie biło pełnym, wspaniałym rytmem. Mimo wszystkich prezesów i referendarzy gdyby zabrakło owych „niższych", maszyna stanęłaby.

Dlatego — ma rację p. Premjer, gdy broni budżetu. **Ale nie mniejszą rację mają oni, gdy domagają się minimalnego bytu.** Gdy wskazują na katastrofalne niebezpieczeństwo, grożące ich etyce, ich obowiązkowości **skutkiem pauperyzacji.** Bo wierność w służbie słabnie tam, gdzie do głosu przychodzi głód.

Obiecano im, że rząd przedłoży Sejmowi szereg projektów budżetowych, w których znajdzie się miejsce i dla ich żądań. **To mało.** Rząd na poprzedniej sesji budżetowej taki projekt przedłożył i nie uzyskał aprobaty. I znów na długi rok odwlokła się sprawa. **Kto zagwarantuje, że obecnie nie powtórzy się ta sama historja?**

Jedna jest tylko droga, prowadząca do celu: **przesunięcie sprawy regulacji płac na naczelne miejsce budżetu. Regulacja nie z problematycznych „resztek" i oszczędności, ale z głównych dochodów państwowych.** To winien dla swych urzędników i niższych funkcjonarjuszy uczynić rząd.

Cała Łódź pracuje

oprócz „Manufaktury Widzewskiej".

TEN JEDEN WYJĄTEK MOŻE BYĆ PRZYCZYNĄ NOWEGO STRAJKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 paźdz. (A. B.) Z Łodzi donoszą, że z dniem dzisiejszym podjęta została praca we wszystkich fabrykach łódzkich poza fabryką „Widzewskiej manufaktury". Mianowicie robotnicy tej fabryki porzucili pracę w liczbie 3 tysięcy, ponieważ zarząd pragnął podyktować nowe warunki. Sprawą tego zatargu zajął się inspektor pracy w Łodzi i obawiać się należy, że **ten zatarg może być przyczyną dalszych konfliktów.** Zadecyduje o tem dzień jutrzejszy.

Podpisanie umowy w przemyśle

włókienniczym

PŁACE ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH PODNIESIONO O 5%.

Warszawa, 23. października. (Tel. G. P.) **Wczoraj podpisano umowę w przemyśle włókniczym na następujących warunkach: 1) wszystkie płace taryfowe robotników zostają podwyższone o 5% od 22. bm.; 2) umowa obowiązywać będzie do 1. lutego 1929;** 3) przy pracy na więcej niż 2 krosnach przeciętny zarobek akordowy tkacza powinien być wyższy od przeciętnego zarobku akordowego przy pracy na 2 krosnach: a) bez pilnowania osnowy przy pracy na 4 krosnach o 35%, b) przy zastosowaniu pilnowaczy o 25%, 4) za postoje wypłaca się robotnikom odszkodowanie według norm dniówkowych, za czas czekania ponad 1 godzinę z rzędu lub 2 godziny łącznie w tygodniu.

Strajk generalny w Gdyni

wzniecili agitatorzy niemieccy.

STRAJKUJĄ ROBOTNICY PORTOWI, TRANSPORTOWI I MARYNARZE.

Gdynia, 23 paźdz. (Tel. G. P.) Dziś ogłoszono tu o godz. 6-tej rano strajk generalny robotników portowych, transportowych i marynarzy w Gdyni. Jeszcze w dniu wczorajszym część załogi „Żeglugi Polskiej" podjęła strajk. Istnieje podejrzenie, że ma się tu do czynienia z wrogą akcją agitatorów niemieckich, wydelegowanych przez koła zainteresowane strajkiem w Hamburgu, Lubece i Bremie celem przeprowadzenia strajku również i w Polsce.

Ćwiczenia w lotach nocnych

ROZPOCZNĄ ESKADRY LOTNICZE W CAŁEJ POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 paźdz. (st) Z kół wojskowych donoszą, że odbywające się obecnie wieczorem loty wojskowe nad Warszawą mają na celu szkolenie pilotów i obserwatorów dla stałych przelotów nocnych. Piloci obecnie rozpoczęli ćwiczenia nocne na maszynach bojowych, przeznaczonych do ostrzeliwania i rzucania bomb. Piloci utrzymują się w powietrzu po kilka godzin w porze nocnej. Wczoraj rozpoczęli ćwiczenia sygnalizacyjne przy pomocy różnokolorowych rakiet. W najbliższym czasie otrzymają wszystkie pułki lotnicze rozkaz **rozpoczęcia próbnych lotów nocnych na obszarze całego państwa.**

KTO OTRZYMA „POLONIA RESTITUTA"?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. października. (st.) Wszystkie Ministerstwa i podwładne im urzędy otrzymały polecenia od Premjera Bartla, aby przy **ustalaniu kandydatur osób w związku z odznaczeniem z okazji 10-lecia niepodległości polskiej,** uwzględniano w szerokiej mierze **kandydatury jednostek (z poza urzędów), które pracą swoją przyczyniły się do zdobycia i utrwalenia niepodległości polskiej.** Polecenie to pozostaje w związku z najbliższem posiedzeniem Kapituły „Polonia Restituta".

W tym samym dniu **ogłoszona zostanie pozatem lista osób dodatkowo odznaczonych krzyżem „Virtuti Militari"** za czyny dokonane na polu bitwy w czasie kampanji wojennej r. 1920.

—o—

482 KRZYŻOW „VIRTUTI MILITARI".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października. (st.) W związku z obchodem 10-ciolecia odrodzenia państwa polskiego w dniu 11. listopada **mają być rozdane przez kapitułę orderu „Virtuti militari" nowe odznaczenia.** Order ten zostanie nadany w liczbie **82 krzyżów V. klasy i 400 czwartej klasy**

—o—

USTAWA UPOSAŻENIOWA W MIN SPRAWIEDLIWOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października. (A. B.) W min. sprawiedliwości odbyła się konferencja w sprawie **ustawy uposażeniowej.** Konferencji przewodniczyli wyżsi urzędnicy min. sprawiedliwości oraz wicemin. Car. Min. sprawiedliwości zamierza wygotować **własny projekt w tej sprawie,** by z chwilą kiedy ona stanie się aktualną, wszystko było gotowe

—o—

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI W SZKOŁACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października. (A. B.) Dnia **31. października** odbędzie się w szkołach średnich i powszechnych w całym kraju jako w dniu oszczędności **propaganda oszczędnościowa.** Propaganda ta odbywa się na polecenie min. oświaty i ma być prowadzona przez odczyty i wykłady.

—o—

O ZNIŻKI KOLEJOWE NA FERJE ZADUSZKOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. października. (A. B.) W związku z zarządzonem przez Min. oświaty rozszerzeniem ferji szkolnych z powodu Zaduszek i dnia Wszystkich Świętych **do czterech dni,** Zarząd główny Stowarzyszeń Dyrektorów polskich szkół średnich państwowych zwrócił się do Min. oświaty z prośbą o zezwolenie na wydawanie uczniom **zaświadczeń na ulgi kolejowe na owe cztery dni.** Obecne zarządzenie miałoby być wyjątkowem.

—o—

AMER. POŻYCZKA DLA RUMUNJI.

Bukareszt, 23. października. (Tel. G. P.) **Pożyczka amer. dla Rumunji będzie wypłacona po wyborach na prezydenta Stanów Zj.**

Nowe rokowania z Litwą

rozpoczną się w Królewcu 2 listopada.

DELEGACJI POLSKIEJ PRZEWODNICZY MIN. ZALESKI

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 paźdz. (A. B.) Dnia 2 listopada udaje się do Królewca delegacja polska do rokowań z Litwą. Na czele delegacji stoi p. min. spraw zagran. Zaleski. W skład delegacji wchodzą: naczelnik Hołówko, dyrektor Szumlakowski, naczelnik Tarnowski, pozatem do delegacji wchodzą eksperci kolejowi, celni, ruchu granicznego, telefonicznego i telegraficznego.

Delegacja polska nie przedstawi w Królewcu żadnych nowych projektów, ale żądać będzie od delegacji litewskiej zdeklarowania stanowiska swego wobec projektów przedłożonych na poprzednich konferencjach przez stronę polską. Powodzenie konferencji królewieckiej uzależnione jest zatem całkowicie od stanowiska Litwinów.

LITEWSKI OBSKURANTYZM.

Kowno, 23 paźdz. (Tel. G. P.) Rektorat uniwersytetu kowieńskiego stosuje represje narodowościowe. Z pośród podań złożonych na uniwersytecie odrzucono około 150 rzekomo z powodu niedostatecznego władania językiem litewskim przez studentów nowowstępujących.

Litwini zamordowali działacza polskiego

POWIESILI GO NA OKNIE, OGŁUSZYWSZY SILNEMI CIOSAMI.

Warszawa, 23. pjaździernika. (Tel. G. P.) „Kurjer Warsz.“ donosi z Kowna, że **zamordowano tam znanego działacza polskiego Wład. Henryka Podlewskiego,** zamieszkałego w majątku Polanka w pobliżu Kalwarji. Nad ranem 20. bm. **służba znalazła go powieszonego na oknie w sypialni.** Lekarz stwierdził, że **Podlewski został najpierw ogłuszony silnym ciosem w głowę, a następnie dopiero powieszony.** Są poszlaki, że morderstwa tego **dokonali zamieszkali w jego majątku 2 Litwini,** przybyli ostatnio z Kowna rzekomo dla pomiaru ziemi. Podlewski subwencjonował własnemi funduszami szkołę polską w Kalwarji i brał w obronę polskich włościan. Był kilkakrotnie wzywany do Kowna, gdzie usiłowano odeń **wymusić zeznania, mające komprom itować polskie władze pograniczne.**

Bezczelne bujdy „Berl. Tageblattu“

O CZESKO - FRANCUSKIEJ KONCEPCJI REPUBLIKI UKRAIŃSKIEJ.

Warszawa, 23 paźdz. (Tel. G. P.) Poselstwo czechosłowackie komunikuje: W „Berl. Tageblacie“ powtórzyła się dwukrotnie bezpodstawna wiadomość, jakoby Czechosłowacja w porozumieniu z Francją zamierzała stworzyć samodzielną republikę ukraińską, z którą następnie weszłaby w federację państwo wą dla uzyskania terytorjum do kolonizacji. Tendencje tego twierdzenia są jasne. **Mają one na celu podburzyć przeciw Czechosłowacji** Polskę, Rosję i Niemcy. Informacje te są śmiesznym i fantastycznym wymysłem.

——o——

FINALIZACJA ROKOWAŃ Z KONCERNEM HARRIMANA.

Warszawa, 23. październi ka. (Tel. G. P.) W czwartek, o godz. 5-tej popoł. odbędzie się posiedzenie Komit. Rady Min. Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu tem poruszona będzie m. i. sprawa **pertraktacyj z koncernem Harrimana,** które prawdopodobnie **w najbliższym czasie zostaną sfinalizowane.**

——o——

PRAWO POBYTU ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH W POLSCE.

Warszawa, 23. października. (st) Dyrektor departamentu w min. spraw wewn. Weisbrot przyjął dziś **delegację Polskiego Związku scen widowiskowych** (Polzawid) z pp. Fronczakiem i Grabowskim na czele. Delegaci złożyli podanie w sprawie **uchylenia zakazu wjazdu i pobytu w Polsce artystom-cudzoziemcom.** Rozstrząsając w podaniu motywy, które skłoniły rząd do wydania odnośnego zakazu Polski Związek wysuwa szereg postulatów w sprawie **pobytu artystów cudzoziemców w Polsce.** Zgodnie z niemi pobyt artysty-cudzoziemcy w kraju winien być określony przeciętnie **na trzy miesiące** z prawem przedłużenia tego okresu najwyżej do czterech miesięcy.

——o——

DWOJE DZIECI SPŁONĘŁO

narobiwszy szkody na 800 tysiecy zł.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. października. (st.) We wsi Wielkie Racławice (pow. Zawiercie) pozostawione bez opieki dzieci w domu Jana Kłoczyły podpaliły słomę na strychu. Pożar przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Spłonęło 32 zabudowań z inwentarzem i zbiorami. **Straty wynoszą około 800 tys. zł. Dzieci, które pożar wzniecily, spaliły się żywcem.**

——o——

SPRZEDAŻ BILETÓW NA PRZELOT NAD ATLANTYKIEM.

Nowy Jork, 23 paźdz. (Tel. G. P.) Firma Cook podjęła się sprzedaży biletów pasażerskich na przelot „Hr. Zeppelina“ przez Atlantyk z powrotem do Niemiec. Dotychczas zamówiono 12 biletów, z których każdy kosztuje 3 tys. dolarów.

——o——

P. PREZYDENT MOŚCICKI NOCOWAŁ NA WAWELU.

Kraków, 23. października. (Tel. G. P.) Dziś rano w przejeździe przez Kraków w powrotnej drodze z Chorzowa **Prezydent Mościcki udał się na Wawel, gdzie przenocował w swoich apartamentach.** W d. 24. bm. rano uda się Prezydent Rzpltej do Zakopanego, tego samego dnia powróci z Zakopanego przez Kraków do Warszawy.

——o——

TRZEJ OBYWATELE POLSCY PRZED SĄDEM W LIPSKU.

Berlin, 23 października. (Tel. G. P.) W początkach przyszłego tygodnia rozpoczyna się przed trybunałem Rzeszy w Lipsku rozprawa przeciwko trzem obywatelom państwa polskiego, oskarżonym o rzekome szpiegostwo. Są to: b. urzędnik policji Robert **Mainka,** b. urzędnik celny Jan **Lossa,** oraz kupiec Jan **Kiermaszek.** Prokuratorja oskarża ich oraz st. wachmistrza straży celnej Edwarda Gemse, że uprawiali na niemieckiej części Górnego Śląska szpiegostwo wojskowe na rzecz Polski.

——o——

BIAŁORUSCY STUDENCI-KOMUNIŚCI WYGWIZDALI POSŁA.

Wilno, 23. października. (Tel. G. P.) W gimnazjum białoruskiem zaszedł wypadek demonstracji. Poseł białoruski Jan Stankiewicz miał tam wygłosić odczyt. Część uczniów, z przekonania komunistów, urządziła kocią muzykę i uniemożliwiła odczyt.

——o——

WYRZUCAJĄ 2 TYSIĄCE URZĘDNIKÓW.

Wilno, 23 paźdz. (Tel. G. P.) „Dziennik Wileński“ podaje z Mińska, iż białoruska komisja rządowa stwierdziła, iż na **6.490 urzędników sowjeckich,** pracujących w Mińszczyźnie, 11 prc. włada językiem białoruskim, 42 uczęszcza na kursy języka białoruskiego, zaś reszta niema wogóle pojęcia o języku białoruskim. W związku z tem **2 tysiące urzędników ma być zwolnionych z posad.**

——o——

„CZEKAMY, A KRÓL SIĘ NIE RUSZA!..“

Białogród, 23. października. (Tel. G. P.) W niedzielę odbył się w Sisek w Kroacji kongres koalicji chłopsko-demokratycznej z udziałem około 40.000 osób. Przewodniczący Chorwatów Maczek oświadczył, że **opozycja nie wróci do Skupczyny. Ci, którzy dzierżą władzę w Białogrodzie nadaremnie pokładali swe nadzieje w bagnetach, albowiem bagnety te są w ręku żołnierzy naszych synów i braci. Po zbrodni w Skupczynie nie ma konstytucji, jest tylko naród i król. Czekamy, a król się nie rusza“.** Słowa te wywołały ogromne wrażenie i interwencję przedstawicieli władz.

——o——

DELEGACJA JUGOSŁ. NIE PRZYBĘDZIE DO PRAGI.

Wiedeń, 23. października. (Tel. G. P.) Jugosłowiańska delegacja parlamentarna, która miała wyjechać do Pragi na dziesięciolecie niepodległości republiki czechosłowackiej nie przybędzie, ponieważ z Pragi miała nadejść wiadomość, że **przyjazd delegacji jugosł. ze względu na konflikt między Zagrzebiem a Białogrodem nie byłby pożądany.**

Niesłychane zajście w Kamionce str.

Rozwścieczony nożowiec przebił rywala w kościele podczas nabożeństwa.

KREW ZBROCZYŁA POSADZKĘ KOŚCIELNĄ. — SZALONY POPŁOCH WŚRÓD POBOŻNYCH. — SPROFANOWANY KŚCIÓŁ ZOSTAŁ ZAMKNIĘTY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kamionka Strum., w październiku. Ubiegła niedziela w Kamionce Strumiłowej była widownią zajść, które odbiły się głośnem echem wśród ludności całej okolicy i pociągnął za sobą doniosłe następstwa. Niesłychane zajścia, od wielu lat już nie notowane w kronikach Kościoła katolickiego, które będą musiały pociągnąć za sobą interwencję władz kościelnych, są dziś przedmiotem ogólnego oburzenia ludności chrześcijańskiej, której najświętsze uczucia zostały pogwałcone przez jednostki, pozbawione uczuć religijnych.

Oto w niedzielę około godziny 12, gdy w kościele paraljalnym na sumie zebrana była w poważnej liczbie ludność katolicka, na rynku powstała bójka między parobkiem **M. Pielichem i towarzyszami a niejakim Michałem Berbeką** (pochodzącym z przysiółka Berbeki obok Kamionki Strumiłowej). Napastnicy pobili Berbekę tak, iż padł on na ziemię. Po chwili jednak **podniósł się i z wydobytym nożem począł ścigać uciekających napastników.**

Pielich napierany przez Berbekę, **ujrzawszy otwarte drzwi kościoła wpadł do wnętrza, starając się ukryć między ławkami.** Ani kościół, ani odbywające się nabożeństwo **nie powstrzymało rozwścieczonego Berbeki, który podążył za Pielichem i dopadłszy go pchnął go kilkakrotnie w plecy, zanim ktokolwiek z obecnych zdołał się zorjentować. Podłogę kościelną zbroczyła krew**, w kościele powstała panika, ludzie pospiesznie opuścili świątynię.

Tuż po strasznej zbrodni **miejscowy proboszcz zamknął natychmiast kościół.** Dopiero wyższe władze kościelne zadecydują kiedy podwoje świątyni — po powtórnej konsekracji — zostaną otwarte dla wiernych.

Sprawcę zbrodni policja natychmiast aresztowała.

Nowa frakcja PPS. rehabilituje

ministra Moraczewskiego,

NIE BIORĄC JEDNAK ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA JEGO UDZIAŁ W RZĄDZIE.

Warszawa, 23. października. (Tel. G. P.) Wczoraj w lokalu O. K. R. odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, opowiadających się za grupą PPS — dawna frakcja rewolucyjna. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych związanych z kongresem w Katowicach i wyborze prezydjum komisji organizacyjnej, przyjęto jednomyślnie **rezolucję, która stwierdza, że p. Jędrzej Moraczewski zostaje przywrócony w prawach członka partji i przyjęty do O. K. R. Równocześnie stwierdzono, że frakcja nie bierze odpowiedzialności za udział p. Moraczewskiego w rządzie.**

Katastrofa kolej. pod Aleksandrowem.

DWIE LOKOMOTYWY ROZBITE, 9 KOLEJARZY RANNYCH.

Warszawa, 23. października. (Tel. G. P.) W nocy na stacji Brzoza, stał pociąg towarowy nr. 493, idący ze Skierniewic do Torunia. W tym czasie z Torunia wyruszył do Warszawy pociąg towarowy nr. 478. Wskutek źle nastawionej zwrotnicy pociąg nr. 478 najechał na pociąg ze Skierniewic. **4 wagony uległy wykolejeniu.** Oba parowozy **zostały rozbite.** Z pośród służby kolejowej **9 osób zostało rannych,** w tem 3 odniosło ciężkie rany.

Poseł niemiecki w Warszawie

Rauscher ustępuje.

JEGO MIEJSCE MA ZAJĄĆ POSEŁ NIEMIECKI W JUGOSŁAWJI DR. KESTER.

Moskwa, w październiku. Wedle informacji prasy sowjeckiej, na stanowisko ambasadora nie niemieckiego w Sowjetach zostanie w najbliższym czasie zamianowany obecny poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, gdyż poseł niemiecki w Angorze p. Nadolny, którego kandydatura uchodziła dotychczas jako pewna, — ostatecznie odmówił swej zgody na objęcie stanowiska ambasadora moskiewskiego. Natomiast do Warszawy ma być — wedle tych informacyj — przeniesiony obecny poseł niemiecki w Belgradzie, dr. Kester, co do którego rząd polski miał już udzielić agrement.

Szajka bandycka w okolicy Kowla

poddała się policji po zawziętem ostrzeliwaniu.

DYWERSANCI-MORDERCY PRZYPIĘLI TRUPOWI KARTKE Z „WYROKIEM".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. października. (st.) Miasto Kowel pozostaje od kilku dni pod wrażeniem **strasznych morderstw dokonanych przez szajkę bandytów,** którzy równocześnie okazali się **członkami jednej z antypaństwowych organizacji.**

Onegdaj wieczorem koło wsi Buczyn znaleziono **martwe już zwłoki wójta gminy Siedliszcze, Sergjusza Gelusa.** Poza raną od kuli w głowie, **Gelus był dosłownie pokłuty nożami.** Do ubrania mordercy **przypięli mu kartkę tej treści, że zabili go z zemsty za walkę z organizacją bojową.**

W dzień później znaleziono **zwłoki dwóch dalszych ofiar tajemniczej bandy,** Iwana Szeremety ze wsi Derewna i Michała Wrześkiewicza. Śledztwo ustaliło, że **morderstw tych dokonała jedna szajka, w skład której wchodzi około 10 miejscowych chłopów.** Wszyscy oni zostali aresztowani w chwili, gdy znajdowali się na tajnej naradzie w chacie leśnika. **Szajka stawiła policji opór i rozpoczęła ostrzeliwanie, które trwało około 10 godzin. Po wystrzelaniu naboi, bandyci wywiesili białą płachtę** na znak, że się poddają. Policja wzięła wszystkich żywcem.

—o—

CHOROBA JAKO POWÓD ODWOŁANIA PODATKOWEGO.

Warszawa, 23. października. (Tel. G. P.) Zgodnie z okólnikiem min. skarbu **uwzględniana jest przez urzędy skarbowe przy odwołaniach od wymiaru podatku dochodowego długotrwała choroba płatnika.** Powołujący się na osłabioną zdolność płatniczą winni przedstawić urzędom skarbowym świadectwa lekarskie, poświadczone przez władze administracyjne I. instancji.

—o—

120 TYS. DOLARÓW NA WYMIANĘ MŁODZIEŻY.

Nowy, Jork, 23. października. (Tel. G. P.) Polski Związek Narodowy zdeponował w fundacji Kościuszkowskiej **30 tysięcy dolarów** w obligacjach polskiej pożyczki 8-procentowej na cele wymiany między Polską i Ameryką kształcącej się młodzieży. Ogółem zebrano na ten cel przeszło **120 tysięcy dolarów.**

—o—

MATKA DOBRZE OKREŚLIŁA SYNALKA...

Londyn, 23. października. (Tel. G. P.) Pisma tutejsze podają sensacyjną **korespondencję między matką b. cesarza Wilhelma a jej krewnymi angielskimi.** W listach tych matka Wilhelma Hohenzollerna podkreśla, że **„syn jej jest jeszcze bardzo zielony i popełnia ciągle błędy polityczne"**, że brak mu wszelkiego zrozumienia dla elementarnych zasad sprawiedliwości, nie żywi uczuć wdzięczności i miłości względem rodziców" etc.

POGRZEB ŚP. KOTARBIŃSKIEGO.

Warszawa, 23. października. (Tel G. P.) Dziś Warszawa chowała śmiertelne szczątki znakomitego artysty śp. Józefa Kotarbińskiego. Zelwerowicz, Frenkiel i Solski nieśli na poduszce order „Polonia Restituta", którym zmarły był odznaczony. Kondukt zatrzymał się przed gmachem Welkiego Teatru, przemówienie wygłosił Artur Śliwiński.

—o—

ZA SZMUGIEL TYTONIU 26 TYSIĘCY ZŁ. GRZYWNY.

Starograd, 23. października. (Tel. G P.) Przed tutejszym sądem toczyła się rozprawa przeciwko kapitanom marynarki handlowej Nagorskiemu i Buchnerowi, jako też niejakiemu Smarszewskiemu oskarżonym o szmuglowanie tytoniu statkami do Warszawy. Buchnera i Smarszewskiego skazano **na karę 26.000 zł.** Nagorskiego uniewinniono

—o—

HARCERZ POLSKI U KRÓLA BELGJI.

Bruksela, 23. października. (Tel. G. P.) Król przyjął na audjencji **harcerza polskiego Jelińskiego**, który odbył podróż samochodem naokoło świata.

—o—

ANTYSEMICKIE DEMONSTRACJE NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 23. października. (Tel. G. P.) Wczoraj przyszło znów do demonstracji studentów. Ilekroć zbliża się patrol policyjny, poczynają oni śpiewać węgierski hymn narodowy, **którego policja musi wysłuchać salutując,** poczem demonstranci przechodzą na inne miejsce. Dziś w parlamencie przyszło do gwałtownych scen. Postawiono szereg starych zarzutów ministrowi oświaty, który w odpowiedzi oświadczył, że **niema nic przeciw temu, aby policja wkroczyła do gmachu uniwersyteckiego, jeżeli zajdzie tego potrzeba.** W Debreczynie musiano z powodu demonstracji antyżydowskich zawiesić na jakiś czas wykłady.

—o—

KOMUNIŚCI WYKOLEJAJĄ POCIĄGI.

Ryga, 23. października. (Tel. G. P.) Według doniesień dzienników, tutejsi komuniści otrzymał od łotewskiej sekcji kominternu **polecenie wywoływania katastrof kolejowych celem budzenia niepokojów wśród ludności.** Wydarzające się w ostatnich czasach liczne wypadki wykolejenia się pociągów poczytywane są za rezultaty wspomnianego polecenia.

Kronika telegraficzna.

Złożył mandat poselski. Poseł stronnictwa Narodowego okręgu toruńskiego p. Stefan Michalak, nadesłał do kancelarji sejmowej pismo z zawiadomieniem, że składa mandat poselski.

Złożyli wizyty Marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu rektorzy wyższych uczelni w Warszawie.

„Zdrada stanu". Czrezwyczajka otrzymała doniesienia, że w kilku cerkwiach wiejskich w gub. symbirskiej i niżnonowogrodzkiej odprawiono nabożeństwa żałobne po zmarłej cesarzowej Marj Teodorównie.

Burza na Morzu Czarnem. Wczoraj na calem wybrzeżu Morza Czarnego szalała straszna burza. W cieśninie Kerczu utonęło ogółem 16 osób, oraz wiele łodzi rybackich.

Powódź w połudn. Francji. W pobliżu Grenoble nastąpiła powódź z powodu wylewu kilku rzek. Wał ochronny na rzece Iserze zerwały fale na przestrzeni 200 klm. Ruch kolejowy został częściowo przerwany.

—o—

Sprawcy włamania do wojew. hr. Gołuchowskiego

przed lwowskim sądem karnym.

ŚLUSARZ, STOLARZ I PARA PASERÓW. — DWA ATAKI NA MIENIE WOJEWODY. — POSZKODOWANY PRZYŁĄCZA SIĘ DO POSTĘPOWANIA KARNEGO. — SKRADZIONE PRECJOZA WARTOŚCI 100 TYS. ZŁOTYCH. — OBFITA LITANJA GRZECHÓW. — WAZONIK NA GŁOWIE WALABANDRY.

Lwów, 24 października.

(—) Przed Senatem III. pod przewodnictwem radcy Dworzaka rozpoczęła się wczoraj **rozprawa przeciwko szajce złodziei i paserów**, która w b. r. popełniła we Lwowie szereg włamań i kradzieży a między in. włamanie

do willi wojewody

hr. Wojciecha Gołuchowskiego, przy ul. Potockiego. To ostatnie włamanie odbiło się wówczas głośnem echem w naszem mieście, a władze policyjne miały dość kłopotu, zanim zdołały wpaść na trop sprawców tej kradzieży.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Karol Harasymowicz, pomocnik ślusarski wielokrotnie już karany, 2) Stanisław Majcher, czeladnik stolarski, 3) Michał Goryń, murarz, jako bezpośredni sprawcy włamań, a nadto jako paserzy Joachim Sonner, handlarz starzyzny, Izrael Korman, szofer z Narola, Zygmunt Kojtyk, właściciel piekarni we Lwowie i żona jego Chana Klein.

Z początkiem czerwca br. dokonano **włamania do mieszkania wojewody hr. Gołuchowskiego w ten sposób**, że złodzieje przeskoczywszy przez parkan okalający ogród, po wybiciu szyby w oknie

dostali się do pokoju,

gdzie rozbili kasę i skradli znajdujące się tam precjoza wartości około

100 tys. złotych.

Sensacyjne to włamanie postawiło na nogi cały aparat policyjny, który **przeprowadził kilkadziesiąt rewizji u znanych złodziei i paserów,** oraz dokonał szeregu aresztowań, ale bez rezultatu, gdyż ani jednego ze skradzionych przedmiotów nie znaleziono.

W kilkanaście dni później **poraz wtóry okradziono mieszkanie wojewody i skradziono mu palto nowe zimowe, zegarek „Omega“, srebrną żardinierę, dwie podstawki srebrne do kloszów, maszynę do pisania, laskę ze srebrną główką i trochę gotówki.** Puszczono znowu w ruch aparat policyjny i tym razem po nitce do kłębka sprawców tej kradzieży ujęto. Mianowicie okazało się, że Sommer część rzeczy skradzionych w czasie jego drugiego włamania u wojewody Gołuchowskiego nabył od Harasymowicza i Majchra. Obawiając się łup pozbyć we Lwowie, przewiózł go do Narola i tam sprzedał szoferowi Kormanowi (obrus na 12 osób).

Akt oskarżenia zarzuca Harasymowiczowi i Majchrowi cały

szereg kradzieży,

popełnianych od marca do maja b. r., zwłaszcza kradzieże drobiu, m. in. na szkodę Sióstr Służebniczek, Leokadji Rzeszut, Józefa Rataja, dalej kradzież na szkodę Adama Gryblewskiego, **kradzież taksametru** na szkodę Jana Sztokały, a wreszcie usiłowaną kradzież w mieszkaniu Marcina Walabandry, — któremu skradziono portfel z 50 zł. — Do mieszkania Walabandry dostali się złodzieje w nocy. Gdy poszkodowany zbudził się i usiłował ich ścigać, Majcher

chwycił wazonik

i cisnął nim w głowę Walabandry, udaremniając w ten sposób pościg. W czynie tym dopatrzyła się prokuratura zbrodni **niebezpiecznych pogróżek.**

Zygmunt Kojtyk oskarżony jest o podżeganie Harasymowicza i Majchra do zbrodni kradzieży. Miał on namawiać ich do **kradzieży teksametru** na szkodę Jana Sztokały. Żona jego, Chana Klein obwiniona jest o nabycie tegoż taksametru.

Oskarżeni na rozprawie **usiłowali wszyscy wyprzeć się swych czynów. Przesłuchany w charakterze świadka wojewoda hr. Gołuchowski przyłączył się do postępowania karnego.**

Po przesłuchaniu świadków, zamknięto postępowanie dowodowe i nastąpiło przemówienie stron. Wyrok ogłoszony będzie dziś o godz. 12-tej w południe.

Oskarża prok. Körber, bronią Sommera i Kleinów adw. dr. Szymon Weiss, Kormana dr. Batycki, reszta oskarżonych broni się sama.

——o——

Ciekawa rozprawa o przemytnictwo w Kołomyji.

CZTERY SKRZYNIE Z ZAWARTOŚCIĄ ZADEKLAROWANĄ JAKO KSIĄŻKI, ZAWIERAŁY ZAGRANICZNE JEDWABIE. — SKARB PAŃSTWA PONIÓSŁ PONAD 80 TYS. ZŁ. SZKODY. — TAJEMNICZY WIEDEŃCZYK. — P. RAUCHWERGER UWOLNIONY.

(Od naszego korespondenta)

Kołomyja, w październiku.

17. bm. odbyła się rozprawa o **przestępstwo z art. 46 u. k. s.** przed tut. Trybunałem sądu okr., budząc wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców Pokucia. Oto tło i przebieg rozprawy:

Dnia 26. czerwca br. nadane zostały na stacji Śniatyn—Załucze pod adresem **M. Margoschesa** spedytora we Lwowie **4 skrzynie o wadze 452 kg.** Zawartość skrzyń zadeklarowana została na liście przewozowej **jako książki.** Przy przeładowaniu skrzyn na stacji w Chodorowie 1 skrzynia została przypadkowo uszkodzona i wówczas okazało się że we **wszystkich czterech skrzyniach znajdowały się tkaniny jedwabne, chustki, szale, fulary, pochodzenia wiedeńskiego,** od których skarb Państwa nie otrzymał cła w wysokości

80.235 zł. 95 gr.

Przeprowadzone przez urząd celny we Lwowie dochodzenia stwierdziły **cały szereg nadużyć.** Na polecenie tego urzędu aresztowany został spedytor

Maks Rauchwerger,

który owe skrzynie nadał na stacji Śniatyn—Załucze pod adresem M. Margoschesa.

Kilku urzędników straży celnej w Śniatynie **zawieszonych zostało w urzędowaniu,** dwaj spedytorzy **Eisenstein i Vogel** ze Śniatyna

zbiegli do Ameryki,

a przeciw Maks. Rauchwergerowi odbyła się 17. bm. rozprawa przed Trybunałem sądu okr. w Kołomyji.

Przesłuchany jako świadek referent Dyrekcji ceł we Lwowie **Jan Zając** wyjaśnił

cztery sposoby,

którymi posługują się przemytnicy dla ukrócenia należytości celnych.

Przy rozprawie wyszło na jaw, że istnieje

szmuglerskie konsorcjum

międzypaństwowe, mające członków w Wiedniu i w Polsce i że konsorcjum to wskutek **niezadowolenia członków wiedeńskich zostało przez nich**

uznane za rozwiązane.

Co do osk. Rauchwergera stwierdzone zostało, że jakiś nieznany pan (prawdopodobnie Wiedeńczyk) na stacji Śniatyn—Załucze **zwrócił się do Rauchwergera o wystawienie listu przewozowego** i nadanie mu czterech skrzyń książek na adres M. Margosches i dostarczenie mu wtórnika. Ów nieznajomy te cztery skrzynie miał **zdeponowane na rampie kolejowej w Śniatynie,** magazynier je odebrał, zważył **i jako przesyłkę krajową nadał do Lwowa.** Wedle zwyczaju, jaki panował w urzędzie w Śniatynie, przesyłki krajowe zgłaszał do urzędu celnego **magazynier, a nie spedytor.** Rauchwerger za nadanie skrzyń i załatwienie wtórnika otrzymał od nieznanego pana **8 zł.**

Wobec tego sąd okręgowy Rauchwergera uwolnił od winy i kary. Prowadził rozprawę wiceprezes s. s. Sahanek, oskarżał prokurator Ojak, bronił dr. M. Aszkenazy.

Powiesiła się, przegrawszy proces.

RZEKOMA FAŁSZYWA PRZYSIĘGA FORNALA PRZYCZYNĄ PRZEGRANEJ. — MATKA ZMARŁEGO W WIĘZIENIU ARESZTANTA Z DESPERACJI POWIESIŁA SIĘ NA WŁASNEJ CHUSTCE PRZED BRAMĄ OBSZARU DWORSKIEGO W SŁOBÓDCE LEŚNEJ.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w październiku.

Mieszkańców Słobódki leśnej, ad Kołomyja, żywo poruszyła wieść o samobójstwie **Janiny Ziembrowskiej,** lat 52, która jak śledztwo wykazało, **powiesiła się jedynie dlatego, że przegrała niesłusznie proces.**

Ziembrowska przed śmiercią **udała się do karczmy oddalonej od miejsca czynu 7 km., w której wypiła dwie szklanki piwa,** a nie mając czem zapłacić **zastawiła chustkę.** Następnie poczęła skarżyć się przed karczmarką na **Dawida Hittnera, urzędnika I. C. K.,** przez którego dostal się jej syn do więzienia, gdzie **nabawił się zapalenia płuc**

i umarł.

Gdy udała się do Hittnera z żądaniem **zwrotu kosztów pogrzebu,** H. nietylko, że wyrzucił ją za drzwi, lecz **kazał ją jeszcze fornalowi wybić.** Zato zaskarżyła Hittnera do sądu, jednak **proces przegrała jedynie dlatego, iż fornal miał rzekomo**

fałszywie przysiąc.

Po tych wynurzeniach udała się desperatka o 7 wieczorem **przed główną bramę obszaru dworskiego I. C. K., rozdarła chustkę na pół, poczem na klamce, oddalonej od ziemi o 1 m.**

powiesiła się.

Ogólne zdumienie wywołał fakt, iż **denatka po śmierci miała oczy i usta zamknięte, jakgdyby nie chciała patrzeć na fałszywość i złość ludzką.**

——o——

Jakich kobiet nie lubią nasi panowie?

Jakich mężczyzn nie lubią nasze panie?

Opinje najwybitniejszych przedstawicieli sfer artystycznych i towarzyskich naszego miasta — zamieści w dniach najbliższych „Gazeta Poranna“.

Portret nieboszczki w starem zwierciadle

PO ŚMIERCI WŁAŚCICIELKI WILLI UJRZANO SYLWETKĘ ZMARŁEJ, NARYSOWANĄ NA ZAMGLONEM ZWIERCIADLE. — CZY ZJAWISKO OKULTYSTYCZNE?

Paryż, w październiku.

(jp). W Paryżu komentują obszernie pewien **niezwykły fakt**, który poruszył w wysokim stopniu sfery spirytystyczne, widzące w nim potwierdzenie swoich zasad, podczas gdy sfery oparte na racjonalnej wiedzy, chcą ten dziwny bądź co bądź fenomen wytłómaczyć **drogą naturalną, bez sięgania w dziedziny wiedzy okultystycznej.**

Przed niejakim czasem zmarła w Pasy, paryskiej dzielnicy will, 86-letnia wdowa **Celestyna Payot.** Staruszka w ostatnich latach życia straciła wszystkich swoich bliskich i została

sama na świecie.

Te ciężkie ciosy uczyniły z niej **mizantropkę.** — Unikała ludzkiego towarzystwa i **przebywała sama w obszernem mieszkaniu,** cierpiąc jedynie koło siebie starą służącą, która wyniańczyła jeszcze jej dzieci. — Pozatem nie przyjmowała nikogo i **godzinami całemi przesiadywała przed lustrem, tłumacząc swojej towarzyszce, że patrząc na własne rysy, nie czuje się tak samotna, bo zdaje jej się, że przebywa z kimś bliskim sobie.**

Po śmierci staruszki kontrola prawna jej spuścizny, odkryła leżące w kącie zwierciadło, zmatowiałe wskutek wytarcia się amalgamatu. Po dokładniejszem oglądnięciu zwierciadła ujrzano, że są na nim **zarysowane wyraźne kontury sylwetki zmarłej Celestyny Payot. Twarz uwidoczniała się szczególniej tak, że można było dokładnie rozróżnić rysy zmarłej.** Ten szczególniejszy portret nieboszczki został odfotografowany i przesłany paryskiemu Instytutowi metapsychicznemu, zwierciadło zaś spadkobiercy darowali londyńskiemu Muzeum spirytystycznemu, którego prezesem jest — jak wiadomo — słynny powieściopisarz **Conan Doyle.**

W tem wystąpieniu na zwierciadle rysów zmarłej osoby dopatrują się spirytyści **wyraźnego znaku z za grobu,** jako potwierdzenia zasad wiedzy okultystycznej. Natomiast uczeni, opierający się na wiedzy pozytywnej, **zaprzeczają, jakoby tu jakieś nadprzyrodzone siły miały wchodzić w grę.** Zjawisko to możnaby tłumaczyć — ich zdaniem — w sposób zupełnie naturalny, a mianowicie, że **zwierciadło, przed którem przesiadywała godzinami nieruchomo staruszka, posiadało podobne własności jak płyta fotograficzne, co się zdarza przy specjalnym składzie szkła, a mianowicie, gdy do jego fabrykacji użyto ołowiu i manganu.** — O podobnym wypadku piszą **kroniki XVIII. w.,** mianowicie, że **na szybie okna pałacowego pozostały rysy właścicieli pałacu.**

Oba te poglądy ścierają się żywo w prasie francuskiej i angielskiej, a każdy z przeciwników wytacza coraz to nowe argumenty dla podtrzymania swojej tezy.

CO MÓWI NEMO.

KŁÓTNIA.

Nie lubię kłótni — gdy słyszę jej hałas
Chciałbym się zmienić w ślimaka lub mysz.
Albo się wśliznąć w podhalański szałas,
Gdzie wiszą gwiazdy nad otchłanią cisz.

Nie lubię kłótni — napełnia mię trwogą
I taki czuję wtedy w sercu dreszcz,
Jakbym na glistę stanął bosą nogą,
Albo czuł szczypce, które wbija kleszcz.

Nie lubię kłótni — gdy mi składa bilet,
To w piasek głowę swą chowam jak struś.
Każde złe słowo, tak jak ostry sztylet
Przebija serce na wylot i wskróś.

Lecz lubię ciszę i uśmiech serdeczny,
Który przez oczy mówi mi „tyś mój!"
I jestem wtedy jak ranek słoneczny,
Gdy pod oknami śpiewa ptaków rój

Złodzieje lwowscy nie chcą marznąć

więc zrobili „skok" na skład futer.

PRZEZ DZIURĘ W MURZE DO FUTRZANEGO RAJU. — OGÓLNA SZKODA WYNOSI 30 TYS. ZŁOTYCH.

Lwów, 24. października.

(—) Już od szeregu tygodni **nie notowano we Lwowie większego włamania sklepowego,** czy też **kasowego.** Włamywacze po dłuższym odpoczynku, rozpoczęli ubiegłej nocy prawdopodobnie **swój sezon zimowy i na pierwszy skok wybrali skład futer firmy Schönblum i Weinberg** przy ulicy Jagiellońskiej 9. Wybiwszy **dziurę w murze** nieznani na razie włamywacze dostali się do wnętrza sklepu i skradli 150 skórek krymskich, 20 skórek z wydry, 10 skórek z wydry amerykańskiej, oraz z szuflady biurka 100 zł. **Ogólna szkoda poniesiona przez firmę Schönblum i Weinberg wynosi 30 tys. złotych.**

Na miejscu włamania pojawili się rano funkcjonarjusze policyjni, dokonali **zdjęć daktyloskopijnych** i wdrożyli dochodzenia celem ujęcia sprawców.

SAMOCHÓD RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ.

Genua, 23. października. (Tel. G. P.) Wydarzyła się tu katastrofa samochodowa. **Samochód spadł do przepaści głębokiej na 30 m.** Dwie osoby poniosły śmierć, trzy odniosły ciężkie rany

45 TRUPÓW W PRADZE.

Praga, 23. października. (Tel. G. P.) Po 312 godzinach nieprzerwanej pracy nad usunięciem gruzów zawalonych nowowybudowanych domów na Pradze czeskiej stwierdzono, że pod gruzami kamienic na Poriszu **znalazło śmierć 45 ludzi,** liczba rannych przekroczyła 35.

Zgon ofiary harców.

pomocnika szoferskiego.

Lwów, 24 października.

(—) Jak już wczoraj donieśliśmy, w godzinach popołudniowych na ul. Leona Sapiehy 18-letni pomocnik szoferski N. Makowski, który jechał wozem p. Andrzeja Ulahma, najechał na Annę Dyrdę z Żydatycz, która odniosła bardzo ciężkie kontuzje na głowie. Mimo przeprowadzonej operacji **Dyrdowa w ciągu nocy zmarła w szpitalu powszechnym. Makowski został aresztowany.**

Autobus spłonął

między Stanisławowem a Bohorodczanami.

Lwów, 24. października.

(—) Ze Stanisławowa donoszą, że onegdaj, gdy wracał **autobus Michała Szeszera** ze Stanisławowa do Bohorodczan, wskutek zapalenia się benzyny w motorze wybuchł pożar. Powstały ogień **strawił całkowicie autobus.** Na szczęście pasażerom udało się wyjść bez szwanku.

Wielka bitwa z bandytami w Kolonii.

400 POLICJANTÓW OBLĘGAŁO 2 LUDZI.—3 ZABITYCH, 11 RANNYCH.

Berlin, 23 paźdz. (Tel. G. P.) Miasto Kolonja było widownią sensacyjnej walki **pomiędzy kilkuset policjantami a dwoma bandytami.** Bandyci rzucili się do ucieczki, strzelając do policji i publiczności. Po dłuższej ucieczce przez najruchliwsze ulice miasta zdołali ukryć się w pewnym ogrodzie. Zaalarmowana policja w składzie około 250 policjantów rozpoczęła regularne oblężenie ogrodu. Jeden policjant został zabity, a 7 odniosło rany. Jeden z bandytów poniósł śmierć, drugi przedostał się do sąsiedniego ogrodu, skąd otworzył morderczy ogień rewolwerowy. Rozpoczęło nowe regularne oblężenie, w którem wzięło udział około **400 policjantów.** Przez całą noc trwała strzelanina, a rano przystąpiono znowu do ataku, lecz bandyta znikł w zagadkowy sposób bez śladu. **Ogółem zginęło 3 policjantów, rannych 7 i 4 przechodniów.**

†

Prof. Dr. n. t. Dr. fil.

ZYGMUNT MOTYLEWSKI

dypl. inżynier (chem. techn.), członek Pol. Tow. Politech., Obrońca Lwowa zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 23. października 1928 r., przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 25-go października 1928 r., o g. 3-ciej po południu z domu żałoby Nowy Świat l. 8. na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

Lwów, d. 23 października 1928. **Żona z rodziną.**

Sensacja w procesie rzeszowskim.

Obrońcy domagają się wyłączenia sędziego, który rozesłał wezwania do oskarżonych.

ZARZUCAJĄ MU STRONNICZOŚĆ I ŻĄDAJĄ ODWOŁANIA WYZNACZONYCH TERMINÓW I ROZPISANIA NOWEJ ROZPRAWY ZGODNIE Z POSTANOWIENIAMI USTAWY.

(Od naszego korespondenta).

Rzeszów, w październiku.

Z dniem 18. października br. rozpoczęła się **rozprawa w Sądzie okręgowym w Rzeszowie**

w sprawie NUZY

co do ustalenia obowiązku dopłat przez członków NUZY na pokrycie olbrzymiego

deficytu

spółki, który spowodował bankructwo spółdzielni NUZY.

Rozprawa ta, rozpisana na

szereg dni

aż po dzień 7. grudnia br., rozpoczęła się stawiennictwem w Sądzie okręgowym w Rzeszowie **trzech adwokatów, dr. Handeka, dr. Srokowskiego i dr. Stupnickiego** jako zastępców licznych bardzo członków spółdzielni NUZY. Zastępcy ci prawni podnieśli przedewszystkiem

stanowczy protest

przeciw sposobowi rozpisania powyższego terminu, który, zdaniem obrońców, jest **ukróceniem członków spółdzielni NUZY w ich prawach obrony** i

faworyzowaniem

wierzycieli masy konkursowej z krzywdą członków spółdzielni NUZY.

W szczególności w obszernych wywodach prawnych wykazano, że **wszelkie rygory i pouczenia zawarte w drukowanych wezwaniach, sprzeczne są z postanowieniami ustawy,** że wprowadzają licznych członków spółdzielni NUZY **w błąd** co do ich uprawnień obrony, **wobec tego zastępcy członków NUZY wnieśli o wyłączenie sędziego rozpisującego odnośne wezwania z powodu stronniczości,**

o odwołanie

wyznaczonych terminów i rozpisanie nowej rozprawy

zgodnie z postanowieniami ustawy.

Wniosek ten spotkał się z bardzo energicznym

sprzeciwem

zarządcy masy konkursowej i obecnych przy rozprawie byłych dyrektorów spółdzielni NUZY, **pp. Rybickiego i Kohmana,** którzy dążąc do jak najrychlejszego zatwierdzenia projektu dopłat (po 30 zł. prócz zasadniczego udziału 15 zł. od każdego członka spółdzielni NUZY), **starali się legalną obronę zastąpionych przez powyższych adwokatów członków przedstawić jako nieuzasadnioną.**

Rozstrzygnięcie Sądu co do powyższego protestu i wniosku spodziewane jest

do kilku dni;

na razie zaś sędzia konkursowy prowadził dalej wyznaczoną rozprawę, **rozpatrując rzeczowe zarzuty zastępców prawnych członków NUZY** i **wnioski zarządcy masy konkursowej.** W czasie odnośnych wywodów **b. dyrektor Rybicki** wygłosił długą przemowę, usprawiedliwiającą byłą dyrekcję spółdzielni NUZA przed czynionemi jej zarzutami, przypisując jedyną winę bankructwa spółdzielni NUZY **brakowi fachowego kierownictwa w agendach handlowych spółdzielni** i ignorując zupełnie zarzuty, które spowodowały nawet wdrożenie

postępowania karnego.

W tej mierze wdrożone **śledztwo karne** nie dało jeszcze należytego wyjaśnienia sprawy, albowiem **wszystkie sądy Małopolski wschodniej**

odmówiły

wezwaniom Sądu okręgowego w Rzeszowie o przesłuchanie świadków, a to z powodu

wyłączenia

przez Sąd Najwyższy okręgu Sądu apelacyjnego we Lwowie; natomiast sędzia śledczy rzeszowski **nie był w stanie jeszcze przesłuchać choćby części świadków** powołanych na stwierdzenie nadużyć, które miały miejsce w działalności spółdzielni NUZY.

Dowiadujemy się w końcu, że **rada miejska w Drohobyczu podjęła z własnej inicjatywy wspólną obronę członków spółdzielni NUZY w okręgu drohobyckim zamieszkałych,** a dla dobra wszystkich członków spółdzielni NUZ-y byłoby wskazanem, by większe zgrupowania jej członków przystąpiły do podjętej już

wspólnej obrony,

która właśnie ilością członków tej spółdzielni, protestujących przeciw grożącej im krzywdzie, nada należytą powagę tej obronie.

Defraudant skorzystał z amnestji.

NIESŁUSZNIE WCIĄGNĄŁ W SWOJĄ WINĘ KOLEŻANKĘ. — WYROK ZASĄDZAJĄCY Z RÓWNOCZESNEM UMORZENIEM KARY

Lwów, 24 października.

(—) Przed sędzią Łyczkowskim odpowiadali wczoraj Stanisław Szymański, b. praktykant firmy automobilowej Władysława Wernera (której auta zajęte są przewożeniem poczty) oraz **Józefa D.,** buchalterka tej firmy, oskarżeni o oszustwo przez sprzeniewierzenie. Mianowicie od połowy r. 1927 do połowy marca br. Szymański na polecenie zarządu swej firmy **zamawiał wszelkie utensylja automobilowe, jak smary, oliwy i benzyny, przyczem fałszował kartki zamówień,** pobierając mniejsze ilości, zaś różnicę gotówki zatrzymywał przy sobie. W ten sposób firma poniosła szkodę na około **półtora tysiąca złotych.** Schwytany na gorącym uczynku oszustwa Szymański **wciągnął w tę aferę buchalterkę** tej firmy p. Józefę D., **twierdząc że była ona wspólniczką tej malwersacji,** wobec czego prokuratura ją pociągnęła do odpowiedzialności. Na rozprawie wczorajszej okazało się jednak, iż **p. D. nie ponosi żadnej winy.** Co do Szymańskiego — poszkodowany p. Werner odciążył go i nie przyłączył się do postępowania karnego.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia wydał wyrok zasądzający **Szymańskiego na dwa i pół miesiąca więzienia,** a zarazem zastosował amnestję tak, iż **kara została umorzona,** zaś p. D. uwolnił od winy i kary.

Szymańskiego bronił adw. dr. Epstein, p. D. adw. dr. Konopacki.

Mikołaj z Załukwi bombarduje pociąg.

BESTJALSKI WYBRYK, KTÓRY WINIEN ZOSTAĆ PRZYKŁADNIE UKARANY.

Lwów, 24. października.

(—) Onegdaj **Mikołaj Zubkiewicz,** liczący lat 17 z Załukwi obok Halicza, **rzucił kilkakrotnie kamieniami do pociągu pośpiesznego i uszkodził okno czołowe parowozu, a odłamki szkła ugodziły maszynistę w lewy policzek,** tak, iż odniósł on kilka ran na twarzy. Posterunek P. P. w Haliczu ujął sprawcę tych karygodnych wybryków i odstawił do sądu celem ukarania.

Absolwent budowlany chciał wymusić miłość

udając wywiadowcę policyjnego.

FIASKO FORTELU NA UL. ŁYCZAKOWSKIEJ. — ENERGICZNA REGINCIA NIE ULĘKŁA SIĘ GROŹBY I SPOWODOWAŁA ZAPAKOWANIE AMANTA DO ULA.

Lwów, 24. października.

(—) Znamienną jest rzeczą, że ilekroć ludzie o słabej sile woli a marnym charakterze chcą coś na kimś wymusić, przybierają **charakter wywiadowców policyjnych,** tak, jak gdyby ów charakter służbowy był równoznaczny z mocą dokonywania jakichś gwałtów. Głównie pod płaszczykiem fałszywych wywiadowców **żerują osobnicy z pod ciemnej gwiazdy wśród kobiet lekkich obyczajów i dokonują na nich najrozmaitszych wymuszeń.**

Ale i zdarza się, że także i ludzie tzn. „porządni" również puszczają się na podobne tricki, za co oczywiście później muszą odpokutować. I tak n. p. wczoraj aresztowała policja niejakiego **Zygmunta Wolskiego,** lat 36, z zawodu **absolwenta budowlanego,** który przechodząc ul. Łyczakowską **przystąpił do koryntjanki Reginy Weiser i zażądał, by się z nim udała do hotelu.** Gdy Weiserówna żądaniu temu odmówiła, **Wolski przedstawił się jako wywiadowca policji** i zagroził jej sprowadzeniem do komisarjatu. Weiserówna jednak groźby się nie ulękła i **zawołała posterunkowego,** który rzekomego wywiadowcę wylegitymował, a następnie odprowadził do komisarjatu, skąd Wolski powędrował do aresztów policyjnych

Dramatyczne samobójstwo bandyty.

MORDERCA NA WIDOK POSTERUNKOWYCH SKOCZYŁ DO STAWU I UTONĄŁ.

(Od naszego korespondenta).

Nisko, w październiku.

(—) Z Niska donoszą o **tragicznej śmierci,** której ofiarą padł poszukiwany i ścigany przez policję zbrodniarz, nazwiskiem **Franciszek Kozłowski z Łętowni, pow. Nisko.** Kozłowski niedawno wespół z nieznanymi towarzyszami dokonał **morderstwa na osobie Wojciecha Zastawniaka,** oraz dopuścił się **rabunku na osobie Peszli Schwabel** z Łętowni. Widząc, że policja jest na jego tropie i że lada moment dostanie się w jej ręce, **postanowił sam sobie wymierzyć sprawiedliwość.**

Onegdaj rano przed wyjściem z domu **pożegnał się ze swymi rodzicami** i oświadczył im, że **już go więcej nie zobaczą,** poczem wyszedł. W południe ujrzał we wsi posterunkowych, a będąc pewny, że zostanie ujęty, zbiegł aż pod gminę Hucisko, zdjął ze siebie kurtkę i **skoczył do stawu, gdzie utonął,** zanim zdążono pospieszyć mu z pomocą. Zwłoki wydobyto ze stawu i pochowano na miejscowym cmentarzu.

—o—

Z sali koncertowej.

Koncert Leona Slezaka, I. tenora wiedeńskiej opery państwowej.

Lwów, 24. października.

Po długim lat szeregu zawitał do Lwowa Leon Slezak, w czasach przedwojennych filar nadwornej opery wiedeńskiej, a dziś jeden z najwybitniejszych artystów w zespole opery państwowej. Ząb czasu — straszny wróg reprezentantów sztuki wokalnej — nie zdołał naruszyć fenomenalnych zasobów podziw budzącego materjału głosowego, a niezależne od czasu intelektualne zalety słynnego śpiewaka mogły się w minionym okresie blisko ćwierćwiekowej działalności artystycznej tylko spotęgować. Porywająco piękny śpiew tego słynnego interprety dzieł operowych i literatury pieśniowej budzi więc w obecnej chwili — jak przed laty — ogólny entuzjazm w audytorjum i wywołuje — jak przedtem — w najszerszych kołach znawców i miłośników sztuki frenetyczne oklaski.

Tak okazale i pod każdym względem świetnie przedstawiał się przebieg poniedziałkowego w sali Polsk. Tow. muzycznego recitalu Slezaka. Na domiar niczem nie zamąconego szczęścia i prawdziwej rozkoszy uczestników tego wieczoru ułożył koncertant śliczny program z utworów wyłącznie wartościowych (widniały tam nazwiska Webera, Schuberta, R. Straussa i Verdi'ego) i przywiózł nam pianistę, p. prof. Franciszka Mittlera, idealnego wprost akompanjatora, istotnie współdziałającego w onegdajszej przepysznej produkcji.

Słowa ostatnie stosuję w pierwszej linji do nad wyraz wykwintnych, przesyconych czarem poezji i fascynujących słuchaczów interpretacyj pieśni Schuberta, w których rzędzie królowały utwory rzewnie odśpiewane: „Der Lindenbaum“ i „Du bist die Ruh“. Jest to już tajemnicą wysokiej sztuki wokalnej i prawdziwie artystycznej kantyleny, jak może się tak potężny w innych momentach volumen głosowy zdobyć na tak pajęczynowe, nieraz konsekwentnie prowadzone pianissima, tak kontrastujące z barwą bohaterską. A do najważniejszych zalet niezwykłego kunsztu wokalnego zaliczoną być też musi owa wzorowa dykcja, dzięki której — czy to podczas wykonania fragmentów z oper, czy też w czasie interpretacji pieśni — nie zginęła dla publiczności ani jedna sylaba, ani najskromniejsza literka z wszystkich tekstów. W fortissimach i pianissimach — to obojętne — każde słowo dochodzi do percepcji słuchacza.

Niemniej prześlicznie wypadła pełna siły dramatycznej i fantastycznego polotu interpretacja arji z „Wolnego Strzelca“, opery Webera. Ostatnia część programu, arja z Verdi'ego „Otella“ (z powodu swego tekstu i charakteru muzyki niezbyt nadająca się do popisu estradowego) wywołała mimo wszystko głębokie wrażenia w audytorjum. W drugiej części produkcji wybiły się również na pierwszy plan niektóre poetyczne i wprost „eteryczne“ wykonania pieśni R. Straussa. Pod koniec produkcji — i po arjach operowych — dobiegł entuzjazm publiczności do zenitu i zmuszono znakomitego śpiewaka do dorzucenia licznych dodatków nadprogramowych. Koncertant pożegnał publiczność serdecznie i wybrał w tym celu (alegorycznie) pieśń nieznanego mi kompozytora, kończącą się słowami: „Vergiss mein nicht“. Również utwór Hildacha „Der Lenz“ odniósł w tej serji olbrzymi sukces kompozytorski.

Sala koncertowa była po brzegi zapełniona.

Fr. Neuhauser.

✝

Wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich

donosząc o zgonie jednego z najstarszych swych członków, długoletni go, wielce zasłużonego członka Wydziału

LEOPOLDA SZENDEROWICZA

wzywa wszystkich Kolegów do oddania Zmarłemu ostatniej posługi w dniu pogrzebu, który odbędzie się we środę 24 b. m. o godz. 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ul. Głowińskiego 2.

Znowu strzał do uciekającego więźnia

Lwów, 24. października.

(—) Onegdaj zbiegł z aresztów sądu okręgowego w Stryju **pewien więzień,** a ujęty następnie obok Rożniatowa, w drodze między Rożniatowem a Krechowicami **usiłował zbiedz.** Eskortujący go posterunkowy Stanisław Białkowski **strzelił z karabinu** i zranił go w lewą nogę. Po zaopatrzeniu mu rany odwiózł go do aresztów sądu stryjskiego.

Zjazd radców handl.

Warszawa, 23. października. (Tel. G. P.) Na życzenie min. przemysłu i handlu Kwiatkowskiego będzie zwołany w styczniu 1929 r. zjazd wszystkich radców handlowych urzędujących przy naszych poselstwach zagranicą. W programie obrad zjazdu aktualne problemy związane z handlem zagranicznym Polski.

FEJLETON „GAZ. POR“ z 25. IX. 1928.

ALEKSANDER ENGEL.

KRÓL WŁAMYWACZY

Edgar Sheffield szybko zyskał rozgłos jako autor sensacyjnych romansów kryminalnych, interesujących sztuk detektywnych i efektownych scenarjuszy filmowych. Czytano go, wystawiano, nakręcano. Nazwisko głośnego autora stało się popularne, choć sfery literackie silnie go zwalczały. Więcej nie trzeba było, by Edgara Sheffielda uczynić „sławą“. Mówiono: „To, co pisze, niema nic wspólnego z prawdziwą sztuką“. Wystarczało to, by powieści jego zyskały niezliczonych czytelników, sztuki teatralne i filmy mnóstwo mistrzów.

Rozgłos, otaczający Sheffielda, był też zupełnie zasłużony. Ceniono w jego pismach doskonałą znajomość środowiska mętów społecznych, prawdę psychologiczną typów zbrodniczych, jakie opisywał. Sheffield był jakby piszącym detektywem: znał wszystkie tricki, całe milieu, wszystkie gwary świata bandyckiego. W jego najnowszej komedji fascynująco działał drugi akt, przedstawiający na scenie włamanie się do składu jubilerskiego. Komedja ta przysporzyła autorowi willę nad morzem i dwa wytworne samochody.

Pewnego dnia siedział „mistrz“ w swej willi przed ozdobnem biurkiem mahoniowem przy pracy. Właśnie obmyślał treść swej najnowszej sztuki kryminalnej. Rzecz najważniejszą — tytuł — miał już: „Ostatnia instancja“. Reszta — t. j. treść i akcja — przecież łatwo się znajdzie...

Właśnie chciał trzykroć dotknąć palcem przycisku dzwonka elektrycznego, by wezwać do swej pracowni sekretarkę, której dyktował swe manuskrypty — gdy uczuł dotknięcie jakiejś ciężkiej ręki na swych plecach i usłyszał głęboki głos:

— Niech się pan nie przestrasza.

Gdy się komu powie: „Niech się pan nie przestrasza“ — przestrach jest właśnie najsilniejszy.

Sheffield zdołał wyjąkać:

— Kim... pan... jesteś? Jak się tu... dostałeś?...

— Nazywam się James Templeton. — Przypuszczam, że słyszał już pan o mnie. Jestem królem włamywaczy.

Sheffield sięgnął ręką po rewolwer, znajdujący się w szufladzie biurka.

— Ach, daj pan pokój tym dziecińtwom — rzekł spokojnie Templeton — taki ruch działa może efektownie w pańskich dramatach, ale na mnie nie wywiera zgoła żadnego wrażenia...

— Ale jak się pan tu dostał do mego pokoju?

Król włamywaczy wybuchnął głośnym śmiechem.

— To, co ochrania pańskie drzwi, nie jest przecież żadną przeszkodą dla mnie. Zabawki dla dzieci. Takie zamki otwierają moi uczniowie już po pierwszej lekcji. Ja osobiście uważam zamki na drzwiach wprost jako obrazę; do otwarcia takich drzwi nie potrzebuję ani wytrycha, ani nawet scyzoryka, wystarcza wykałaczka i dwie zapałki...

— A czemu zawdzięczam zaszczyt pańskich odwiedzin? — zapytał Sheffield.

— Właśnie zamierzam to panu powiedzieć. Otóż, drogi panie, nie ma pan pojęcia o prawdziwem życiu zbrodniarzy. To, co pan wypisuje, jest tylko marnym kiczem. Wszystko jest fałszywie przedstawione, od **a** do **z**. Jest pan partaczem. Nie mogę na to dłużej pozwalać. Honor mego starego, renomowanego zawodu każe mi przeciw temu protestować. Co o nas publiczność sobie pomyśli? Szkodzi pan naszej uczciwie kradzionej sławie. Dyskredytuje pan nasz fach. Onegdaj byłem z kilkoma mymi pomocnikami na jednej z pańskich sztuk; dawno już nie śmiałem się tak serdecznie. Bo gdybyśmy pracowali tak po partacku, jak pańscy bohaterowie, nie zarabialibyśmy ani grosza. A nowoczesny fach złodziejski nie jest wcale ani łatwy ani tani. Pilniki i dłuta z najlepszej stali, elektryczne śrubociągi, drogie chemikalja — musimy przecież iść z duchem czasu! A zresztą: w pańskich dramatach i powieściach zawsze na koniec triumfuje cnota, której więcej niema na świecie! Czy panu nie wstyd tak kłamać. Ludzie potępiają nas włamywaczy, ale jeśli powieściopisarz dokonuje włamania w dziedzinę dobrego smaku, to go wcale nie zamykają do kozy! Nasze zawody zresztą mają pewne podobieństwo: dobieramy się przeważnie do cudzej własności... Właściwie, panie Sheffield, przyszedłem, aby wystąpić wobec pana z pewną propozycją...

— Bardzo jestem ciekaw... Proszę śmiało mówić...

— Niech pan kiedy przypatrzy się pracy zespołu, którego ja jestem dyrektorem. Nauczy się pan wiele. Zaangażowałem same pierwszorzędne siły. Płacę za występy wielkie honorarja... Pyta pan skąd ja biorę? Odpowiadam na to: skąd brać, jeśli nie ukraść? A więc niech pan stawi się w najbliższą sobotę wieczorem w naszym klubie. Wprowadzę pana jako gościa. Nic złego panu się nie stanie. Ręczę za to. A będzie pan miał sposobność dokładnie przypatrzeć się naszemu środowisku i naszej robocie. Patrzy pan na mnie z niedowierzaniem? Obawia się pan? Nie ufa mi pan? Czy nie wie pan, że włamywacze nie są mordercami? Daję panu słowo, że wyjdzie pan cało z tej przygody. Najpierw popijemy nieco w naszym klubie, a potem zabierzemy pana na występ gościnny w składzie pewnego jubilera, który planujemy na najbliższą sobotę... Zresztą niech pan ze sobą weźmie całą swą służbę, jeśli się pan nas lęka...

— A więc, jeśli dobrze zrozumiałem,

Proces Husmanna urasta

do rozmiarów skandalu.

ROZPRAWA TAJNA. — TENDENCYJNE POGŁOSKI. — SKANDALICZNE WYKROCZENIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Essen, w październiku.

(=) Wczorajsza rozprawa przeciwko Karolowi Hausmanowi odbywała się z wykluczeniem **jawności**, gdyż poruszano na niej **momenty seksualne**. Mimo tej tajności rozchodziły się rozmaite pogłoski, których zasadniczą osnową było to, że **sprawa kształtuje się na ogół przychylnie dla oskarżonego**

Wogóle z kół sympatyzujących z oskarżonym rozpoczęto jeszcze poprzedniego wieczora

szeroko zakrojoną kampanję w jego obronie.

W specjalnych dodatkach prasy prawicowej doniesiono

o rzekomem samobójstwie lekarza dra Lutera,

który, jak wiadomo, odgrywa w procesie **rolę świadka koronnego.** Luter właśnie rzucił pierwszy podejrzenie na Husmana, a obciążył go ponadto zeznaniem, że chłopak zwykł był **łapać koty i zabijać je w okrutny i wyrafinowany sposób.** Pojawiły się ponadto inne pogłoski: mianowicie dr. Luter miał zostać **uwięziony z powodu krzywoprzysięstwa.**

Wszystko to jest niezgodne z prawdą, gdyż dr. Luter **żyje i znajduje się na wolności.** Pogłoski te wywarły jednak **wielkie wrzenie umysłów.** Okazało się, iż puszczają je w kurs sympatycy ideowi Husmana, który był gorącym członkiem kilku **niemieckich skrajnych związków ultranacjonalistycznych.**

Należy zaznaczyć, iż prasa lewicowa, której Husman z wielu względów jest **bardzo niesympatyczny**, stwierdza również energicznie, iż wdrożenie kroków sądowych przeciwko temu młodzieńcowi na podstawie tak niedostatecznego materjału należy uznać za

za skandaliczne wykroczenie sprawiedliwości.

Wogóle cała ta afera niezmiernie **roznamiętniła umysły** i opinja niemiecka podzieliła się na dwa obozy, zajmujące w tej sprawie wręcz odmienne stanowiska.

Dalsze szczegóły procesu oczekiwane są w Niemczech **z wielkiem zainteresowaniem.**

Niewinnie posądzony.

SZCZĘŚLIWY KONIEC DRAMATYCZNEJ HISTORJI. — PIEKIELNY PLAN. — „PRZYSIĘGAM, ŻE JESTEM NIEWINNY!"

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Florencja, w październiku.

Niezwykła afera zaprząta od pewnego czasu uwagę Florencji, choć wreszcie dramatyczne jej momenty **zakończyły się szczęśliwie.**

Przed kilku tygodniami aresztowano pod zarzutem kradzieży **kasjera Emanuela Darliego**, 27-letniego młodzieńca, zajętego w jednym z banków tutejszych. Mianowicie Darli miał przywłaszczyć sobie z kasy bankowej sumę **bardzo wysoką,** bo wynoszącą **70 tys. lirów.** Aresztowany stanowczo

wypierał się wszelkiej winy.

Mimo to jednak został skazany na **dwa lata ciężkiego więzienia.**

Gdy usłyszał ten wyrok

popadł w istny szał.

Musiano przywołać kilku dozorców celem **obezwładnienia zrozpaczonego człowieka.** Przemocą odprowadzony ze sali, krzyczał donośnym głosem: **„Przysięgam, że jestem niewinny".**

W tej sprawie nastąpił obecnie **zwrot decydujący.** Mianowicie do prokuratora zgłosiła się narzeczona aresztowanego **p. Karolina Robertello** i oznajmiła, iż posiada niezbitą pewność, że kradzieży tej dokonał główny kasjer owego banku, **39-letni Giuseppe Scatti,** który następnie tak pokierował sprawą, aby wina spadła na jego podwładnego urzędnika. Oto Scatti poznał niedawno Karolinę Robertello, zakochał się w niej i wiedząc, że nie może rywalizować ze znacznie młodszym i przystojniejszym Emanuelem, wpadł na **piekielny pomysł wpakowania go do więzienia.** Karolinie zrazu ani na myśl nie przyszło, że Scatti jest **właściwym winowajcą,** ale zachowanie jego po uwięzieniu Darli'ego **wyjaśniło jej całą sprawę.**

Na doniesienie dziewczyny prokurator raz jeszcze zajął się tą sprawą. Tymczasem jednak uwięziony młodzieniec tak się przejął wyrokiem, iż

szkłem poranił się w celi więziennej.

Sprawa jednak została ostatecznie wyświetlona, Scatti powędrował poza kraty, **a szczęśliwi narzeczeni padli sobie w objęcia.**

—o—

Telefon ponosi odpowiedzialnośc

za długie trwanie wojny światowej.

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE WYTRAWNEGO STATYSTY.

Lwów, 24 października.

(jp) Telefon, ten trjumf nowoczesnej techniki, posiada niezawodnie wielu zwolenników, ale niemniej wielu zaciętych wrogów, co lwowska publiczność rozumie zapewne aż nadto dobrze, zwłaszcza od czasu, jak zostaliśmy uszczęśliwieni nowem urządzeniem półautomatycznem. — Mimo narzekań na funkcjonowanie telefonów, zasadnicze potępianie tego wynalazku uważane byłoby za jednoznaczne z **zacofaniem i niezrozumieniem dobrodziejstw postępu wiedzy.**

Aliści w ostatnim czasie w rzędzie wrogów tego wynalazku wystąpił **jeden z wysokich dostojników wojskowych francuskich,** który zupełnie serjo oświadczył, że **telefon ponosi winę, iż wojna światowa trwała przez tak długie lata, i że jest to wynalazek, wpływający ujemnie na doskonałe funkcjonowanie oraz na postęp w każdej dziedzinie**

Zarzut swój uzasadnia ten doświadczony strategik w następujący sposób: Wskutek użycia telefonu rozkazy dowódców przy kierowaniu bitwami stały się **zbyt pośpieszne i nie tak przemyślane, jak to było dawniej.** — **Dzięki bowiem łatwości przesyłania coraz to nowych dyrektyw, wkradła się w te sprawy, decydujące o losie bitew,**

lekkomyślność i niekonsekwencja.

Dawniej, gdy wydawano rozkazy pisane, każdy z dowódców musiał się dokładnie zastanowić nad każdem swojem słowem, bo wiedział, że **rozkaz raz wydany, jest nieodwołalny** i że pociąga za sobą ciężką odpowiedzialność tego, który go wydał. Rozkaz telefoniczny natomiast jest do pewnego stopnia **nieuchwytny jak słowo wypowiedziane i może być w każdej chwili odwołany i zastąpiony innym.**

Te właśnie nieprzemyślane należycie rozkazy wprowadzały często

zamieszanie i brak jasnej linji

w posunięciach strategicznych, pociągając za sobą przedłużenie operacji wojennych.

Jeżeli to ciekawe spostrzeżenie zastosujemy także do współczesnego życia pokojowego, to można stwierdzić, że telefon podobny wpływ wywiera także **na całą umysłowość współczesną.** Łatwość komunikowania się wywołuje we wszystkich dziedzinach decyzje nieprzemyślane, a w dalszej linji **wpływa ujemnie na tok życia.**

—o—

chcą panowie być mojemi literackiemi modelami...

— Nazwij pan to, jak się panu podoba. A więc zgoda? Przyjdzie pan?

— Tak jest, przyjdę — rzekł literat w patetycznym tonie jednego ze swych bohaterów scenicznych.

— Punktualnie o jedenastej w nocy.

Sheffield chciał spojrzeć na swój złoty zegarek, ale nie miał go więcej...

Król włamywaczy uśmiechnął się i wyciągnął ze swej kieszeni zegarek Sheffielda.

— Ośmieliłem się zabrać sobie mały upominek dla upamiętnienia naszej interesującej rozmowy. Dawniej, za mych młodych lat, byłem złodziejem kieszonkowym; wstydzę się tych czasów. Chciałem tylko przekonać się, czy jeszcze umiem. Potrafię i to wcale dobrze, jak pan zauważył, a właściwie jak pan nie zauważył. Pański pierścień brylantowy zwracam. Jeden upominek wystarczy...

James Templeton ukłonił się; Sheffield chciał go odprowadzić.

— Dziękuję, znam drogę...

W sobotę, punktualnie o godzinie 11 w nocy zjawił się pan Edgar Sheffield w „full evening dress", z wielkim białym hryzantemem na klapie smokingu — ale z ostrożności bez pierścienia brylantowego na palcu — w małej knajpce przy Old Waterhouse Street. Panowie zachowywali się nienagannie, damy tak poprawnie, jakby należały do najlepszych sfer towarzyskich. Zabawiano się wyśmienicie, mówiono o polityce, rozprawiano o różnych zagadnieniach społecznych. Potem gość był „kibicem" podczas doskonale zorganizowanego rabunku. Wszystko odbyło się planowo, wszystko działało świetnie, każdy wypełniał z góry przeznaczoną mu rolę i „pracował" wybornie. Każde poruszenie było doskonale obmyślane i wykonane; ogniotrwała kasa jubilera została otwarta z taką precyzją i łatwością, jakby była pudelkiem z cygarami.

Dopiero o świcie wrócił Sheffield własnem autem króla włamywaczy — zostało ono skradzione dopiero w przeddzień — do swej willi. I cóż zobaczył? A właściwie czego nie zobaczył? Cała jego willa była splondrowana... Wyglądała jakby po przeprowadzce...

Powieściopisarz zastał następującą kartkę:

„Drogi panie Sheffield! Przez przedstawienie fałszywych faktów, a więc w sposób nieprawy, zdobył pan swemi głupiemi romansami kryminalnemi i idjotycznemi sztuczydłami mnóstwo pieniędzy, które zawdzięcza pan tylko nam. Pieniądze te, które pan wycyganił od publiczności, odebraliśmy dzisiejszej nocy od pana, a przy tej sposobności zabraliśmy równocześnie meble pańskiej willi.

Zawsze do wzajemnych usług gotów pozdrawiam pana serdecznie.

James Templeton.

Od tego czasu nie pisze Edgar Shieffield więcej powieści kryminalnych.

—o—

Epidemja dżumy w kraju Narymskim.

POCHŁONĘŁA DOTĄD 47 OFIAR.

Pogranicze sow., 23 października.

Z Moskwy donoszą. Epidemja **dżumy,** która dotychczas grasowała w Mongolji, obecnie wybuchła **w kraju Narymskim i szerzy się z zastraszającą siłą.**

Wedle doniesienia tamtejszych władz, zarejestrowano w ciągu **kilku dni 85 wypadków. z nich 47 dały śmiertelne wyniki.**

Górale zakopiańscy

domagają się zapłaty

ZA UDZIAŁ W POWITANIU PREZYDENTA RZECZYPOSP.

Zakopane, w październiku.

Na posiedzeniu komitetu obywatelskiego dla przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej w Zakopanem zdarzył się

incydent,

godny słów ostrego napiętnowania i rzucający

potworny cień

na zdemoralizowaną do gruntu duszę górali.

Prezes związku dorożkarzy zakopiańskich, który to związek miał wystawić

banderję honorową

dla Pana Prezydenta, zwrócił się do przewodniczącego zebrania z zapytaniem, **czy banderja otrzyma za udział w uroczystości przyjęcia odpowiednią zapłatę.** To niesłychane zapytanie bogatego gazdy zakopiańskiego wywołało wśród zebranych

niebywałe oburzenie,

tak, że przewodniczący zdołał zaledwie uspokoić wzburzone umysły.

Góral Kluś, który wysunął podobne żądanie, dostał na miejscu

odpowiednią odprawę,

postanowiono użyć do obchodu zamiast banderji z Zakopanego, banderji z Kościelisk.

O niebywałem rozzuchwaleniu niektórych jednostek góralskich świadczy także fakt, że gdy komitet urządzający przed kilku laty uroczystość **w dniu śmierci Sabały,** zaprosił muzykę góralską na cmentarz, by na mogile tego niezapomnianego bajarza Podhala odegrała

Sabałowe melodje,

członkowie tej muzyki zaledwie zna leźli się poza murem cmentarnym, zażądali zaraz od komitetu

po „pinć papirków“

(złotych) na osobę.

Są to **fakty bardzo smutne,** lecz tembardziej winny dojść do wiadomości całego społeczeństwa, by odpowiednio na nie zareagowało.

Herkulanum wynurza się

coraz bardziej z popiołów.

DOM SZKIELETÓW. — ARCYDZIEŁO ARCHITEKTURY. — RZECZY GODNE WIDZENIA.

Neapol, w październiku.

(!) Profesor Amadeo Majuri, dyrektor Muzeum Narodowego w Neapolu i kierownik wykopalisk w Pompei i Herkulanum, ogłosił obecnie **pierwsze sprawozdanie** o znanych pracach rozpoczętych przed 9 miesiącami pod **egidą króla włoskiego.**

Sprawozdanie to zawiera **szczegóły bardzo ciekawe** i świadczące o tem, iż Herkulanum coraz bardziej wynurza się z popiołów, zadziwiając **nietylko archeologów,** ale **wrażliwych na piękno laików** bogactwem zmartwychwstałych z wiekowego uśpienia

skarbów architektury i sztuki.

Punktem wyjścia nowych wykopalisk stał się

„dom szkieletów“,

znajdujący się w południowej części miasta. Stąd rozpoczęte roboty prowadzone były **najnowszemi systematycznemi metodami.**

W odległości kilku kroków od **„Domu szkieletów“ odkopano** niewielki domek, który jest

prawdziwem arcydziełem.

Poszczególne ubikacje są oddzielone cienkiemi, jeszcze dzisiaj dokładnie rozpoznawalnemi, **ścianami drewnianemi.** Drewniane schody łączą pierwsze i drugie piętro. Sypialnia, w której stoi niskie, obszerne łóżko drewniane, pomalowana jest **fantastycznemi wizerunkami zwierząt,** umieszczonemi **na czerwonem tle.** W rogu znaleziono reszki wielkiej drewnianej skrzyni. — Przyległy pokój był prawdopodobnie przeznaczony dla dzieci. W napół zwęglonej szafie znajdowały się **talerze, szklanki i resztki potraw.**

Słowem — każdy dzień niemal przynosi coś nowego **i niezmiernie ciekawego.**

Najnowsze operetki.

„KRAINA UŚMIECHÓW“ FRANCISZKA LEHARA. — MALARZ FRAGONARD BOHATEREM OPERETKI.

Berlin, w październiku.

(!) Niewyczerpany i niezmiernie płodny kompozytor operetkowy, **Franciszek Lehar,** napisał nową operetkę, która nazywa się **„Kraina uśmiechów“** (Das Land des Lächelns). Utwór ten został zakupiony przez dyrektora **Rottera** dla teatru berlińskiego **„Metropol“. Główne** role napisał Lehar specjalnie dla **Kaethe Dorsch i Ryszarda Taubera,** których dyrekcja „Metropolu“ specjalnie w tym celu zaangażowała. Równocześnie w Paryżu ma zostać wystawiona operetka, której bohaterem na wzór innych będzie **francuski malarz rokokowy Fragonard.** Libretto napisał A. Rivoire, a muzykę dorobiło wspólnie kilku **kompozytorów amerykańskich.**

Miotają się w bezsilnej złości.

PRASA SOWJECKA O LIKWIDACJI STRAJKU ŁÓDZKIEGO.

(Telefonemat własny „Gazety Por.“).

Pogranicze sow., 23 października.

Z Moskwy donoszą: Wiadomość **o zlikwidowaniu strajku włókienniczego w Łodzi** wywołała w kołach „Kominternu“ przygnębiające wrażenie. Prasa ocenia koniec strajku jako porażkę „socjal-zdrajców“, którzy nie potrafili wykorzystać sytuacji i przygotować masy robotnicze do wytrwania w oporze.

W związku z likwidowaniem strajku zwołano w Moskwie posiedzenie **polskiej sekcji** komunistycznej, na którem to zgromadzeniu **Feliks Kon** i inni prowodyrowie wygłoszą referaty „o doświadczeniach strajku łódzkiego“.

Należy nadmienić, że dotychczas cała prasa sowjecka przedstawia ruch strajkowy w Polsce jako zorganizowany i kierowany przez komunistów, a gdy ruch ten załamał się, nie przyznaje się do porażki własnej, ale obciąża nią stronnictwo PPS

Pomysłowy „figiel“ oszusta.

ROZPISUJE SIĘ O NIM OBSZERNIE PRASA NOWOJORSKA.

Nowy Jork, w październiku.

Prasa nowojorska rozpisuje się obszernie

o „figlu“,

urządzonym słynnemu **adwokatowi Bradleyowi.** Oto Bradley wyjechał na parę miesięcy

do Europy.

Dowiedział się o tem oszust, który sfałszowawszy papiery, **podszył się pod nazwisko głośnego adwokata** i jako mecenas

wrócił statkiem

do Nowego Jorku.

Nazajutrz szereg przyjaciół Bradleya otrzymało telefoniczne zawiadomienie, **że pod ich adresem wysłano skrzynie zawierające najprzedniejsze wódki**

przemycone

z Europy. Skrzynie te będą przesłane za zaliczką

po 250 dol.

od sztuki.

Jakież jednak było

rozczarowanie

wszystkich, którzy otworzyli skrzynie, gdy **zamiast spodziewanego alkoholu, znaleźli**

stare gazety.

Najciekawszem jest, że wielu znajomych Bradleya przez szereg **dni nie spostrzegło się na oszustwie, uważając wszystko za kawał ze strony mecenasa.**

Najmniejsza stolica w świecie.

JEST NIĄ OSADA GODTHAAB W GRENLANDJI.

Kopenhaga, w październiku.

(N) O istnieniu **najmniejszej stolicy na świecie** donosi prasa duńska. Jest nią **osada Godthaab** w Grenlandji, która obchodziła niedawno **200-letni jubileusz istnienia.**

Miejscowość, której nazwa polska oznacza „dobrą nadzieję“, założył w 1728 r. misjonarz **Jan Egede,** apostoł wiary chrześcijańskiej wśród lodów Grenlandji. Ta najmniejsza stolica świata liczy tylko **380 mieszkańców.** Posiada jednakowoż szkoły, szpital, drukarnie i stację misyjną.

Aresztowanie rzekomego hrabiego

Rochefoucaulda.

SKANDAL TOWARZYSKI W BUDAPESZCIE. — UDAREMNIONY NAPAD BANDYCKI.

Budapeszt, w październiku.

(=) Aresztowano tutaj onegdaj rzekomego hrabiego Gustawa Rochefoucaulda, stojącego pod zarzutem planowania przy pomocy szajki bandytów

napadu bandyckiego.

Fałszywy hrabia, który od dłuższego czasu mieszka w Budapeszcie, obserwował w czasach ostatnich codziennie pewnego urzędnika **Węgierskiego banku Narodowego,** który często miał przy sobie znaczne **kwoty pieniężne.**

Hrabia omówił ze swymi pomocnikami

plan uprowadzenia urzędnika

skradzionem autem. Policja jednak dowiedziała się w ostatniej niemal chwili o zamierzonej zbrodni i **uwięziła hrabiego oraz jego wspólników.**

Prawdziwe nazwisko tego łotra brzmi **Regule Rovine.** Z pochodzenia Rumun, grasował przez dłuższy czas w Wiedniu, jako

złodziej hotelowy i jubilerski.

Schwytany, odsiedział **karę ciężkiego więzienia.** Po odbyciu kary, wyjechał do Budapesztu na występy gościnne. Pod fałszywem nazwiskiem zamieszkał **w pierwszorzędnym hotelu** i dzięki niezwykłemu sprytowi potrafił

odgrywać rolę wielkiego pana.

W tym charakterze ponaciągał szereg osób prywatnych i instytucji na **bardzo poważne sumy pieniężne.**

—o—

Zmiana na stanowisku

posła łotewskiego w Warszawie.

Ryga, w październiku.

Z oficjalnego źródła potwierdza się wiadomość — wbrew niedawnemu dementi — o odwołaniu posła łotewskiego w Warszawie p. Nukszy. Obecnie bawiący w Rydze p. Nuksza jeszcze w najbliższych dniach zawita do Warszawy, **jednak jedynie celem doręczenia swych listów odwołaczych.** Co do osoby jego następcy —to **porozumienia z rządem polskim jednak nie osiągnięto,** a chwilowo funkcję pełnomocnika łotewskiego w Warszawie będzie wykonywał sekretarz poselstwa p. Ziwert.

Zlazł z wozu, by dostać kijem w głowę.

Lwów, 24. października.

(—) Przed kilku dniami na drodze z Krasnej do Nadwórnej nieznani sprawcy napadli na jadącego wozem **Antoniego Pawlnka** i zatrzymawszy go kazali mu zejść z wozu, poczem jeden ze sprawców uderzył go **kijem w głowę.** W tej chwili nadjechała druga fura, a bandyci z obawy ujęcia ich zbiegli do lasu.

KRONIKA

24 Października
Środa
Feliksa, Rafała Ar.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Środa, 24. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnicza Dama“, operetka.

Czwartek, 25. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Toska“, gośc. wyst. Zdenki Zikowej.

*

„Tajemnicza dama“, świetna, amerykańska operetka jazzbandowa, cieszy się niesłabnącem powodzeniem na scenie Teatru Wielkiego. Pierwsze pięć przedstawień tej doskonałej, znakomicie granej i efektownie wystawionej operetki odbyło się przy zapełnionej szczelnie za każdym razem widowni. Dziś (środa) „Tajemnicza dama“ grana będzie po raz szósty już — z rzędu w ciągu jednego tygodnia od premjery. Następne przedstawienie w sobotę wieczór.

W jutrzejszem przedstawieniu „Toski“ wystąpi gościnnie na scenie Teatru Wielkiego po raz pierwszy p. Zdenka Zikowa, znakomita primadonna Opery Narodowej w Pradze. Świetna ta śpiewaczka, mająca za sobą rozliczne triumfy na wielu scenach zagranicznych, pozyskana została na dwa występy, z których drugi odbędzie się w niedzielę w „Rusałce“, wystawionej w tym dniu z okazji 10-lecia niepodległości Republiki czechosłowackiej.

Premjera najnowszej komedji Perzyńskiego „Dziękuję za służbę“, naznaczona na piątek, 26. bm., budzi wśród publiczności lwowskiej, pamiętającej dobrze sukcesy „Lekkomyślnej siostry“ i „Aszantki“ tego autora, wielkie zainteresowanie. Autor porusza w tej komedji — napisanej z właściwym mu talentem, żywo, lekko i z subtelną ironją, aktualny dziś niezmiernie problem łatwego rozchodzenia się małżeństw i nieporozumień między rodzicami a dziećmi. — Sztukę przygotował na scenę reżyser p. Strachocki, grają w niej pp. Jerzmanowska i Jarkowska, oraz Rasiński, Strachocki i Szyndler.

Dyrekcja Teatrów miejskich komunikuje: Wobec niezmiernie przykrego dla nas zajścia w dniu 21. bm. przed przedstawieniem „Tajemniczej damy“, z powodu zajętych miejsc w teatrze, poprzednio już komu innemu sprzedanych, dyrekcja teatru zawiadamia, że osoby poszkodowane otrzymały pełną satysfakcję z naszej strony w formie przeproszającej, oraz zwrot za zakupione bilety. Przy sposobności nadmieniamy, że była to tylko przypadkowa omyłka kontrolnego urzędnika teatru, za którą my odpowiedzialności ponosić nie możemy.

*

TEATR MAŁY:

Środa, 24. bm. Teatro dei Piccoli, wszechświatowej sławy Teatr Sztucznych Ludzi. 2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

Czwartek, dnia 25. bm. Teatro Dei Piccoli. Słynny teatr Sztucznych ludzi. Dwa przedstawienia o godz. 7-ej i o godz. 9-ej wiecz.

*

Słynny Teatro dei Piccoli goszczący w sali Teatru Małego, budzi prawdziwy podziw wszędzie gdzie się ukaże. Teatr ten dał do tej pory około 9000 przedstawień w różnych częściach świata. Na tych przedstawieniach przesunęło się blisko 9 miljonów widzów, w czem 4 miljony dzieci. Teatro Dei Piccoli był zaproszony do Watykanu, również dawał przedstawienia na dworze angielskim, włoskim i hiszpańskim. Jest to widowisko jedyne na kuli ziemskiej, dotąd nie widziane. Dostępne dla każdej sfery i dla wszystkich umysłów ludziom o wyrafinowanym smaku daje prawdziwą uciechę przez swoje wysokie walory artystyczne. Z powodu wyjazdu już tylko czas krótki będzie można zachwycać się Teatro Dei Piccoli we Lwowie. Ceny na obydwa przedstawienia o godz. 7-ej i o godz. 9-ej jednakowe. Zniżki nieodwołalnie zniesione.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Błękitne noce“.
AVENUE: „Twe usta każdy całowal“, dramat w 10 aktach.
CASINO: „Symfonja wielkiego miasta“.
CHIMERA: „Młodzieńczy szał“.
GRAŻYNA: „Mandaryn Wu“.
FATAMORGANA: „Chłopczyca“.
KOPERNIK: „Ułańskie miłostki“.
LEW: „Cyrk Royal“.
LUNA: Eddie Polo.
MARYSIEŃKA: „Ułańskie miłostki“.
OAZA: „Jej ojciec“.
PALACE: „Tajemnica cytadeli“.
PASAŻ: „Cyrk Tom-Mixa“.
UCIECHA: „Przedpiekle.

Rewizja ksiąg kasowych

w „Narodnym domu“.

ECHA ZATARGU DWÓCH KOMISARZY RZĄDOWYCH.

Lwów, 23. października.

(D.) Na zarządzenie Województwa, urzędnicy rachunkowi pod kierownictwem radcy **Pisarskiego,** badają od kilku dni **księgi rachunkowe i manipulację kasową w „Narodnym Domu“.** Badania te wiążą się ze sprawą **zatargu między byłymi komisarzami rządowymi tej instytucji, p. Czerkawskim i em. radcą Liskowackim,** a za kilka dni ma się w tej sprawie odbyć **rozprawa przed tut. Sądem okręgowym karnym.**

Byłby najwyższy czas, ażeby władze kompetentne wydały już raz stanowcze zarządzenie co do **sprawowania administracji tej bogatej instytucji,** gdyż sprawa ta błąka się **od kilku** lat po rozmaitych ministerstwach, sądach i władzach administracyjnych z wielkiem uszczerbkiem majątku fundacyjnego.

SENSACYJNA IMPREZA KABARETOWO - KINEMATOGRAFICZNA.

W niedzielę, dnia 4. listopada 1928 o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali kina „Palace“ staraniem **Klubu sportowego Policji Państw.** wielki Poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie jeden z najwspanialszych filmów świata pt. **„Monte Santo“ (dramat w 10 aktach),** ponadto **doborowa komedja i tygodnik aktualności.**

Jako uzupełnienia programu występ znakomitej pieśniarki J. Erwestównej.

Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace“.

Konstytuujące posiedzenie Zarządu Związku Abonentów telefonicznych we Lwowie odbędzie się 24. bm. o godz. 7 wiecz. w sali secesyjnej „Wieku Nowego“. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie tymczasowego prezydjum, 2) wybór prezesa, 3 wiceprezesów, sekretarza i skarbnika zarządu, 3) wnioski.

Komisja pośrednictwa pracy Bratniej Pomocy Stud. U. J. K. we Lwowie poleca zdolnych i solidnych korepetytorów dla uczniów gimnazjalnych i seminarjalnych wszelkiego typu, oraz zdolnych pracowników biurowych. Zapotrzebowania zgłaszać można do Komisji pisemnie, telefonicznie lub osobiście, codziennie między 13—14 przy ul. Łozińskiego 7., Tel. 2—45.

L. K. S. „Lechia“ zawiadamia, że w dniu 25. bm. o godz. 19-tej odbędzie się w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego l. 23, walne zebranie członków Sekcji Narciarskiej. Uprasza się członków Sekcji o niezawodne przybycie.

Ile wody zużyto we Lwowie w ub. tygodniu? W niedzielę d. 14. bm. przy najniższej temp. 1.5, a najwyższej 5.6 zużyto 26909 m. sześc. wody, w poniedziałek przy najniższej temp. 0.6, a najw. 4.2 — 28.736, we wtorek przy najn. temp. 2.6, a najw. 9 — 28557, we środę przy najn. temp. 0.2 i 6.4 — 28.705, we czwartek przy 2.4 i 7.9 — 28.745, w piątek 4.2 i 9.4 29055, w sobotę przy 5 i 11 — 29275, w niedzielę 21. bm. przy temp. 4 i 12 —

(—) Gość rabusiem. Anastazja Sakówna, służąca (Rutowskiego 17.) doniosła policji, że przyszedł do niej niejaki Józef Trościaniecki, rzekomo zamieszkały w Truścianowie i wyrwawszy jej zegarek męski srebrny, zbiegł.

(—) Młodociany nożowiec. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Tad. Diaczka, lat 17, praktykanta brązowniczego, który na gościńcu na Batorówce przebił nożem w rękę Zygfryda Zaporowskiego.

(—) Pod kołami tramwaju. Wczoraj o godz. 9 rano na Wałach Hetmańskich został potrącony przez tramwaj 78-letni Mikołaj Huzar z Malechowa, który odniósł ciężką ranę na głowie. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala powszechnego.
26551.

(—) Włamania i kradzieże. Helena Hubertowa, zam. przy ul. Pełczyńskiej 7. doniosła policji, że nieznany sprawca do konał włamania do jej mieszkania i skradł biżuterję i rozmaite rzeczy wartości 790 zł. — Na szkodę Jakóba Flaschnera, zam. Pohulanka 24. skradziono po włamaniu się garderobę wartości 600 zł. Ze strychu Parani Fedyniak, dozorczyni domu, zam. przy Kościuszki 24. skradziono wczoraj bieliznę wartości 300 zł.

(—) Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Ciesińskiego za kradzież chustki, wartości 45 zł. na pl. Krakowskim na szkodę Wład. Łozowego — St. Jakinala i Romana Macha za kradzież kosza z garderobą wartości 800 zł. w bramie przy ul. Słonecznej 9. na szkodę nieznanej kobiety, Julję Tymoczko za kradzież pary kolczyków na szkodę chlebodawcy Leona Gallera, Ludwika Kaszubę i Jana Gołębiowskiego za usiłowaną kradzież portfelu z pieniądzmi Teresie Niedźwiedź, właścicielce straganu na pl. Krakowskim, St. Kisenschmieda za kradzież kożucha z wozu na ul. Sykstuskiej na szkodę Iwana Ikawy, oraz Jana Dymowca za systematyczną kradzież likierów, czekolady, cukierków, wartości 600 zł. na szkodę Miecz. Engla, właśc. cukierni przy ul. Leona Sapiehy.

KURS DLA PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH.

W Okręgowym Związku Kas Chorych we Lwowie rozpocznie się z dniem 5. listopada br. urządzony przez nazwaną instytucję sześciotygodniowy kurs dla pracowników Kas Chorych obejmujący wszystkie gałęzie ubezpieczenia społecznego z szczególnem uwzględnieniem ubezpieczenia na wypadek choroby. Kurs ma na celu pogłębienie wiedzy i wykształcenia zawodowego w tej dziedzinie, a wykładać będą pierwszorzędne siły fachowe, między niemi wybitni reprezentanci Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i wyższych Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych. Dopuszczeni do kursu są w pierwszym rzędzie pracownicy Kas Chorych i pokrewnych instytucyj, wyjątkowo w miarę wolnych miejsc także inni słuchacze na podstawie należycie uzasadnionych podań. 8886

Państwowa Szkoła Przemysłowa we Lwowie (ul. Snopkowska l. 47) ogłasza Wpisy do Szkoły Majstrów Budowlanych z oddz. dla: murarzy, cieśli, kamieniarzy i żelbetoniarzy od 29—31. października włącznie, od godz. 9—12-tej. Warunki przyjęcia w westybulu szkoły lub listownie. Wpisy na 5-cio mies. „Wieczorny Kurs dla obsługi kotłów i maszyn parowych“ przy Państw. Szkole Przemysł. we Lwowie (ul. Snopkowska 47) odbędą się od 24—27. października włącznie, od godz. 11—12 i od 17—18-tej. Bliższe informacje w westybulu szkoły. Dyrekcja. 8798-2

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.“.

Z kraju.

Fiasko Dekobry w Poznaniu. Zapowiedziany na 22. bm. odczyt francuskiego powieścio-pisarza Dekobry w Poznaniu nie doszedł do skutku z powodu zbyt małej ilości słuchaczy.

13-letni bohater. Komendant policji w Tomaszowie udekorował medalem zasługi 13-letniego Jana Chałubińskiego, który uratował dwoje dzieci z nurtów Pilicy.

Zamiana stacji Horodenka na przystanek kolejowy. Z dniem 15. listopada br. zostanie stacja Horodenka na szlaku kolejowym Delatyn-Stefanesti zamieniona na przystanek osobowy.

Składki.

Na fundusz budowy domu Obrońców Lwowa: Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych zamiast wieńca dla śp. Gen. Tadeusza Rozwadowskiego zł. 250.

Ze spraw miejskich

Co uchwalił wczoraj Magistrat?

KONSENSY BUDOWLANE. — SUBWENCJE. — DEKORACJA RATUSZA, TEATRU WIELKIEGO, KATEDRY I PLACU MARJACKIEGO PODCZAS UROCZYSTOŚCI 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI RZPLIT.

Lwów, 24 października.

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu udzielono następujących konsensów budowlanych: Tadeuszowi Stachiewiczowi na 1-piętrowy dom mieszkalny przy przedłużeniu ul. Potockiego. Antoninie i Stanisławowi Mańskowskim na bud. parterowej oficyny na Bogdanówce, Leibie Roth na 3-piętrowy dom przy ul. Łokietka, Jerzemu Kozakowi na oficynę przy ul. Króla Leszczyńskiego 39. Franciszkowi Rychlikowi na kuźnię w podwórzu realn. przy ul. Króla Leszczyńskiego 3. Adolfowi Auerbachowi na garaż dla aut przy ul. Wolność 2. Israelowi i Zofji Meyerom na nadbudowę 3 piętra przy ul. Zygmuntowskiej 15.

Straży Mogił Polskich przyznano subwencję w kwocie zł. 563.95 na wykończenie chodnika na cmentarzu Obrońców Lwowa. Uchwalono kredyt zł. 4.000 **na dekorację Ratusza, Teatru Wielkiego, Katedry i pl. Marjackiego na uroczystości 10-lecia Niepodległości i 10-lecia Obrony Lwowa.**

Zreasumowano poprzednią uchwałę w sprawie udzielenia Komitetowi Odbudowy Katedry Ormiańskiej **subwencji w wysokości zł. 50 tys.**, płatnej w 10-ciu ratach rocznych, oraz gwarancji dla pożyczki w tej wysokości w M. K. O., natomiast uchwalono **wypłacić powyższą subwencję w ciągu najbliższych dwu lat budżetowych.**

* * *

Na ostatniem posiedzeniu Komisji prawniczej rozstrzygnięto zasadniczą kwestję interpretacji par. 18 statutu emerytalnego funkcjonarjuszy Gminy m. Lwowa, a mianowicie **co do poborów wdowy po urzędniku gminy.** Komisja rozstrzygnęła tę kwestję **z korzyścią dla wdów,** uchwalając, że wdowie po funkcjonarjuszu gminnym należy się połowa poborów męża pozostającego w czynnej służbie.

Z dnia.

MOŻEBY PRZENIEŚĆ DO SZWECJI?

Lwów, 23. października.

Skandal telefoniczny we Lwowie rozwija się planowo. Początkowo były to drobne przykrości i niedomagania, osłodzone nadzieją, że będzie lepiej. Tak przynajmniej pocieszano nas. Dziś niedomagania stały się chroniczne, nieuleczalne, a przytem poważne. Niektóre, jak z racji onegdajszej katastrofy samochodowej, zagrażają bezpieczeństwu publicznemu i czynią z telefonu instrument nietylko bezpożyteczny, ale szkodliwy.

Telefon, aby był coś wart, **musi być niezawodny,** podobnie jak gaśnica przeciwpożarowa, lub dzwonek alarmujący przed złodziejami. Bo wprawdzie częste są wypadki, gdy abonent telefoniczny, daremnie naczekawszy się na połączenie, wreszcie zrezygnuje z całej przyjemności i załatwi swój interes przez posłańca lub osobiście. Te wypadki są tylko przykre. Inne, gdy od **normalnego funkcjonowania aparatu zależy życie lub mienie ludzkie,** są już groźne i nie do zniesienia.

Poczekajmy nieco, a władze i instytucje, których praca zależy od sprawnej służby łączności, zaprowadzą sobie prywatne, uboczne linje „na wszelki wypadek“. Dziwi nas w każdym razie, że tego dotąd nie uczyniło wojsko. Jeśliby inowacja taka miała być nielegalną konkurencją z monopolem PAST-y, to proces sądowy byłby do wygrania. W charakterze klasycznych świadków obrony stanęłoby we Lwowie 6000 abonentów.

Podobno w lwowskim Zarządzie PAST-y wybuchła konsternacja. Nie dziwimy się jej. Telefonistkę nieobowiązkową można wydalić, **ale co zrobić z instalacją, która jest zła?** Która zawodzi wtedy, gdy jest najpotrzebniejsza? Która — jak się okazało po wszystkich komisyjnych badaniach i fachowych naprawkach — nie może być lepsza?

Słychać, że Zarząd telef. poważnie się biedzi nad tą sprawą. Dajemy radę prostą, ale zdrową: **odesłać cały kram do Szwecji.** Są przecież rośliny bagienne, mogące prosperować jedynie na bagnach. A kaktusy udają się tylko na dostatecznie suchych piaskach. Możliwe, że telefony lwowskie, ów „ostatni wyraz techniki“, w mgłach i oparach Sztokholmu są przedmiotem podziwu. U nas nie udały się.

Z życia prowincji.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol w październiku.

(d) **Kongresy rolnicze w województwie tarnopolskiem.** W pierwszych dniach października odbyły się Kongresy Rolnicze w Województwie tarnopolskiem, a to w miastach powiatowych: Podhajcach, Borszczowie i Czortkowie. W Podhajcach brało udział zwyż 250 osób w zebraniu, które zagaił tamtejszy starosta Olszewski, w Borszczowie przemawiał do zebranych osób w liczbie 15 starosta p. Schreiber oraz senator Gołuchowski. W Czortkowie przewodniczył kongresowi czortkowski starosta p. Fedorowicz. We wszystkich trzech kongresach brali również udział posłowie z BBW. z Rz. panowie Jaruzelski i Kosydarski. Na nich omawiano żywo sytuację gospodarczą państwa i wyrażono rządowi Marszalka Piłsudskiego i Premjera Bartla pełne zaufanie.

Lucyna Messal w Tarnopolu. W piątek dnia 26. października br. zapowiedziała jedyny występ ze swoim zespołem znana primadonna operetki warszawskiej p. Lucyna Mesal. W zespole jej biorą udział znani artyści scen warszawskich, jak pp. Niuta Bolska, Rapacki, Skonieczny, Zdanowicz, Winiaszkiewicz i wielu innych. Artyści odegrają znaną rewję pod tytułem „To trzeba zobaczyć“.

O Wołyniu. Przed paru dniami wygłosił w sali TSL. odczyt p. Mieczysław Sobolewski, pochodzący z Wołynia. Bardzo interesujący temat ściągnął tylko małą liczbę słuchaczy.

Dolary znikają. Z niezamkniętego mieszkania Szymona Dowhania, zamieszkałego przy ul. Lipowej 45, skradli ze stolika nieznani sprawcy 56 dolarów amerykańskich.

Meżobójstwo. Na drodze w Busku, pow. Kamionka Strumiłowa, strzelała z rewolweru Zofja Wlizło do powracającego do domu swego męża Franciszka. Na szczęście strzały chybiły, zaś sprawczynię napadu aresztowano i oddano do Sądu powiatowego w Busku.

Śmiertelny upadek z wozu. Leopold Nowosielski z Poczapiniec, pow. Tarnopol, wracając wozem do domu w towarzystwie swej żony, spadł z niego. Wskutek upadku uderzył się czołem i nosem tak silnie o kamienie, że po upływie 10 minut zakończył życie.

Wiadomości z Jasła.

(Od naszego korespondenta).

Jasło w październiku.

Wystawa ruchoma. W dniu 19. bm. — jak już donieśliśmy telegraficznie — otwartą została w Jaśle Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu krajowego, pozostającą pod protektoratem Min. Przemysłu i Handlu, z udziałem miejscowego rzemiosła, przemysłu i handlu. Wystawa ma na celu propagandę wytwórczości krajowej i pomieszczona jest w trzech dużych salach zakładów graficznych Szocheta przy ul. 3 Maja. Szereg ciekawych i pięknych eksponatów ze wszystkich prawie dziedzin naszej wytwórczości, robi wrażenie Targów w miniaturze. Wystawa wzbudziła w tutejszem społeczeństwie żywe zainteresowanie, a umieszczony u wejścia do lokalu Wystawy megafon radjowy ściąga licznych słuchaczy.

Zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego. Z inicjatywy inspektora szkolnego p. Klicha, odbyło się zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego, w którem wzięli udział najpoważniejsi obywatele naszego miasta. Po zagajeniu przez p. Klicha, odczytaniu statutu i podpisaniu deklaracji założycielskiej — wybrano Zarząd, w skład którego weszli: insp. Klich jako prezes, p. Popiolek wiceprezes Zw. Legjonistów jako zastępca prezesa, p. Mordawski, sekretarz, p. inż. Macudziński, skarbnik, p. prof. Kuska, zastępca skarbnika, p. prof. Romański, komendant, p. prof. Krajewski i p. Rygiel, sekcja kul.-ośw. i imprez. Do komisji rewizyjnej wybrano: p. dra Wiłusza, burmistrza jasielskiego, inż. Bielskiego i dra Żelaznego. — Uchwalono wszcząć energiczną akcję propagandowo-organizacyjną.

Wizytacja poczty. Bawił tu na wizytacji tutejszego urzędu pocztowego prezes krakowskiej Dyrekcji Poczt, inż. Dutczyński. P. Prezes obejrzał przy tej sposobności parcelę, na której ma stanąć budynek pocztowy, którego budowę może wizyta p. Prezesa przyspieszy. Obecny bowiem wynajęty budynek nie odpowiada pod żadnym względem swemu przeznaczeniu. Nowy budynek oprócz biur, powinien mieścić w sobie mieszkania dla urzędników, co przy panującym u nas głodzie mieszkaniowym byłoby bardzo wskazanem.

Na scenie jasielskiego „Sokoła“, zespół p. Lucyny Messal wystawił onegdaj wesołą rewję „To trzeba zobaczyć“. I naprawdę warto było zobaczyć i posłuchać. Dawno już Jasło nie miało tak „rzetelnej“ strawy jak owego wieczoru. Niemilknące oklaski były chyba najlepszym dowodem uznania dla nieprzeciętnych artystów, na które też sobie „ciężko“ zapracowali.

W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd do naszego miasta Teatru Małego ze Lwowa, na którego czele stoją Malicka i Węgierko.

Kronika przemyska

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl w październiku.

Konferencja starostów środk. Małopolski. W związku ze zmianą zasad dotyczących przemiału zboża oraz wypieku chleba odbyła się tu pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Województwa radcy p. Maszkowskiego konferencja kilkunastu starostów powiatowych, którzy też poglądowo zaznajomili się z praktyką przemiału w młynach, zwiedziwszy nowy przemyski młyn parowy Frenkla i Spki. Ponadto zwiedzili starostowie zmechanizowaną piekarnię robotniczą w Domu Robotniczym, oraz p. Taworskiego przy ul. Basztowej.

Wzorowo administrowany Dom opieki (Zakład) Św. Józefa, będący prawdziwem dobrodziejstwem dla licznej rzeszy biednej dziatwy potrzebuje poparcia ogółu, aby przezimować. Postawiony na wyżynie przez ks. Zdrzałka, kontynuuje ta placówka humanitarna ową szlachetną działalność i zasługuje na jak najofiarniejszą pomoc.

Ukonstytuowanie się gminy wyzn. Wybory do nowego Zarządu tut. gminy wyznaniowej zostały przeprowadzone. M. in. zostali wybrani pp. Babad, Hand, Klagsbald, Oesterreicher, Staudler. Prezesem rady został obrany p. L. Galler. Wybór prezesa zarządu nie doprowadził na razie do konkretnego wyniku.

Wybory do Izby przemysłowo-handlowej wzbudziły żywe zainteresowanie zarówno w sferach kupieckich, jakoteż przemysłowych. Jak słychać to — jak dotąd — jedynymi kandydatami są. Tadeusz Cieśliński, radny miejski (w gr. handlu), p. Alfr. Frenkel (w grupie przemysłu). Wybór ich jest podobno pewny, przyczem jest też możliwem, że akt wyborczy się nie odbędzie, a to na podstawie kompromisu, którego wynikiem ma być wspólna okręgowa lista kandydatów do Izby przem.-handlowej.

W związku z reorganizacją sądownictwa mają nastąpić zmiany ustroju poszczególnych sądów w tut. okręgu. Sąd powiatowy zostanie — jak słychać — przemianowany na sąd grodzki, zachowując do tychczasową swą kompetencję z wyjątkiem spraw drobiazgowych, które zostaną przekazane nowo powstać mającemu sądowi pokoju. Niektóre sądy powiatowe na obszarze działalności tut. sądu okręgowego zostaną zwinięte, agendy ich zaś przejdą na sądy grodzkie w Przemyślu, w Jarosławiu i w Dubiecku. W Jarosławiu ma powstać ekspozytura sądu okręgowego. Terytorjalna organizacja notarjatu nie ulegnie zmianie.

Znany pedagog, radny m. Eugenjusz Złotnicki został zamianowany kierownikiem szkoły powsz. męskiej im. Konarskiego.

—o—

Działalność Kasy chorych m. Lwowa

w miesiącu wrześniu 1928 r.

Lwów, 24. października.

Ze sprawozdania ogłoszonego przez Zarząd Kasy Chorych wynika, że ogółem zgłosiło się **chorych** 16.153, z tego **niezdolnych do pracy** było 2.399. Do **specjalistów** skierowano 8.434 osób. Wyjazdów do obłożnie chorych członków było 1.110. Wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin było 1.355. Wydano: cwikierów i okularów 600, opasek brzusznych, przepuklinowych i na żylaki 485, wkładek do bucików 162, pończoch gumowych 19, protez zębnych 68.

Laboratorja wykonały badań 1.704, a mianowicie badań: krwi 345, moczu 529, kału 53, plwocin 139, treści żołądkowych 90, innych 548. Wydano kąpieli u dra Serbeńskiego 160, leczono i prześwietlono Röntgenem 861 osób.

Zasiłków wypłacono zł. 189.468.55. Dni niezdolności do pracy **56.929.**

Poza ambulatorjami Kasy i domem chorych leczono: w szpitalu leczono członków ubezpieczonych 189, członków rodzin 84, w Tow. Walki z gruźlicą 152, w Okręgowym Związku Kas chorych 80 osób, w Sanatorjum w Worochcie 23, w Hołosku 35, w Bystrej 2, w Wodzisławiu 5, w Sanatorjum w Dębinie 7, wyjazdów na wieś przyznano 235.

Wydane recept: w aptece przy ul. Brajerowskiej 13.603, przy ul. Fredry 12.103, razem 26.706. Zmarło członków Kasy 33, członków rodzin 51.

...dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa“.

Życie gospodarcze.

Katastrofa walutowa w Sowjetach.

Co pisze o tem „Ekonomiczeskaja Żiźń".

U NASZEGO SĄSIADA WSCHODNIEGO. — SYSTEM, KTÓRY ZAWIÓDŁ W ZUPEŁNOŚCI. — STACZANIE SIĘ „CZERWIEŃCA". — ILOŚĆ BANKNOTÓW ROŚNIE, A WRAZ Z TEM ZMNIEJSZA SIĘ POKRYCIE, KTÓRE SPADŁO OSTATNIO DO 26.5 PROC.

Lwów, 24. października.

W okresie ogólnego zainteresowania społeczeństwa **kwestją aktywizacji naszego bilansu handlowego,** nie od rzeczy będzie zapoznać Czytelników z tem, co się dzieje pod tym względem **u naszego sąsiada wschodniego.** Prawda, kwestja ta nabrała obecnie w Sowjetach **niezwykłej aktualności** w warunkach gospodarczych, zupełnie odmiennych od naszych. Niemniej jednak przedstawia się bardzo pocieszającą, zwłaszcza dla naszych sfer gospodarczych, ciągle zmierzających **do ekspanzji handlowej na Wschód.** Należy nadmienić, że Sowjety w dążeniu do ujęcia całego przywozu i wywozu zagranicznego w ramy **ściśle stosowanego systemu,** korzystają z narzędzia, niezmiernie radykalnego i nieznanego w żadnym innym kraju, a to — rygorystyczne przestrzeganego monopolu państwowego, obejmującego **całokształt stosunków gospodarczych z zagranicą.** Ten system jednak również nie doprowadził do zamierzonego celu i **zawiódł w całości.**

W Sowjetach załamanie się bilansu handlowego powstało jako **skutek,** choć uboczny, lecz niemniej doniosły, innego zjawiska, a to **katastrofy walutowej.** Jak wiadomo, bolszewicy, po kilku latach panowania, gdy wojna domowa ucichła, zaprowadzili, nową, mocną walutę (czerwieńce = 10 rubli złotych). Kurs czerwieńca był ustabilizowany w kraju, jak i zagranicą, dzięki temu, że opierał się na pokryciu **w złocie i twardych walutach zagranicznych,** w normach, przewidzianych ustawą. Od roku proces obniżania się kursu czerwieńca dokonuje się w jednostajnie przyspieszonem tempie w kraju i na rynkach zagranicznych. W Warszawie np. cena czerwieńca w ostatnich dniach spadła do **zł. 21.75—21.25, czyli 40—45% wartości nominalnej.** Nie wyższą wartość przedstawia czerwieniec na rynkach wewnętrznych, **mimo ostrych represji,** stosowanych celem popierania kursu oficjalnego. **W czem tkwi przyczyna tej katastrofy?**

Odpowiedź na to pytanie dają oficjalne dane, ogłoszone w ostatnim numerze urzędówki gospodarczej **„Ekonomiczeskaja Żiźń".** Z tych danych wynika, że w obiegu papierowych czerwieńców 26-go września br. było **1.772 mil.,** podkład zaś w złocie i zagranicznych walutach zmniejszył się **do 284 mil.,** czyli wynosił ledwie **26.5%, tj. normę najmniejszą w całej Europie.** Dla całkowitego zobrazowania sytuacji należy dodać, że — jak donosi to samo pismo moskiewskie — w obieg puszczono **około 1250 mil. czerwieńców w różnych znakach skarbowych,** mających nominalne parytetową wartość banknotów państwowych, a natomiast **nie posiadających żadnego pokrycia** wzgl. **podkładu** kruszcowego, albo walutowego.

Chciano ratować sytuację przez **wzmożenie eksportu** — głównie zboża i drzewa, oraz pozyskanie stabilizacyjnych pożyczek zagranicznych. Obydwie te drogi zawiodły. Tegoroczna klęska nieurodzaju nietylko że **uniemożliwiła jakikolwiek eksport zagraniczny,** lecz nawet spowodowała **konieczność importu do kraju zboża zagranicznego,** co — rzecz oczywista — musiało się przyczynić **do jeszcze większego pogorszenia bilansu handlowego.** Również wszelkie usilne starania o pozyskanie pożyczek zagranicznych (gotówkowych i towarowych) **pozostały bezskuteczne.** Odmówiły Stany Zjednoczone, Francja, a nawet zaprzyjaźnione Niemcy. Suma tych przyn wywołała nagłą podwójną katastrofę — **walutową oraz bilansową.**

Powszechna Wystawa kraj. w Poznaniu.

BANK POLSKI NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Poznań, w październiku.

W poniedziałek, dnia 15. października br., odwiedził Wystawę Naczelny Dyrektor Banku Polskiego p. **dr. Mieczkowski,** który odbył dłuższą konferencję z p. Prezydentem Ratajskim i z Prezesem Zarządu **dr. Wachowiakiem.** W wyniku tych konferencyj **Bank Polski zgłosił swój udział w Wystawie,** gdzie wystąpi we własnym pawilonie.

ORGANIZACJA WYCIECZEK

Podczas konferencji przedstawiciela Dyrekcji Powsz. Wystawy z przedstawicielami Wielkopolskiego Związku Turystycznego, ustalono, że **krajowy ruch wycieczkowy na PWK. obejmie Wielkopolski Związek Turystyki, zaś międzynarodowy — Polski Touring Club w Warszawie.** Kraj cały będzie podzielony na okręgi, z których każdy otrzyma **delegata dla turystyki krajowej.** Delegaci ci, każdy w swoim okręgu, będą organizowali **zbiorowe wycieczki na PWK.** Wycieczkami szkolnemi zajmuje się Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego. We wszystkich sprawach wycieczek należy się zwracać do **Związku Popierania Turystyki, Poznań, ul. Grunwaldzka 22.**

ZEBRANIE WYSTAWCÓW

Dnia 16. października odbyło się **zebranie prezesów zarządów grup,** zwołane przez Zarząd PWK. Obrady obesłane niezwykle licznie, zagaił Prezes Zarządu dr. **Wachowiak,** dając w swojem przemówieniu wyraz radości z **ścisłej współpracy całego społeczeństwa w organizacji PWK.,** a zwłaszcza czołowych przedstawicieli życia gospodarczego. Tak szeroka współpraca daje **całkowitą gwarancję udania się imprezy.** Punkt ciężkości prac wystawowych przesuwa się obecnie na wystawców, ich praca jest dziś najważniejszą. Pamiętać w niej trzeba koniecznie **o ścisłem przestrzeganiu zasady punktualności,** o tem, że Wystawa musi być na 16. maja 1929 r. kompletnie gotową.

Dalsze obrady poprowadził **prez. Samulski.** Referaty wygłosili: **dr. Piechocki** o nowoczesnych formach wystawiania, p. **Kempisty** o transporcie eksponatów na PWK. Zebrani powzięli rezolucję, określającą na 1. listopada ostateczny i nieprzekraczalny termin przyjmowania zgłoszeń wystawców.

WIELKA CHŁODNIA

Zjednoczone Huty „Królewska i Laura", w porozumieniu z Dyrekcją Powszechnej Wystawy budują w hali przemysłu spożywczego **wielką reprezentacyjno-propagandową chłodnię,** w której demonstrowany będzie proces mrożenia produktów spożywczych i uruchomiona zostanie **fabrykacja sztucznego lodu dla potrzeb wystawców.** Chłodnia ta, budowana z uwzględnieniem **najnowszych zdobyczy techniki,** zajmuje 20 m² powierzchni i podzielona jest na 6 kamer (dla mięsa, ryb, masła, jaj, konserw owocowych i warzywnych), w których **wystawcy odnośnych przemysłów będą mogli przechowywać swoje wyroby.**

Oszklenie każdej kamery zewnątrz pozwoli zwiedzającym na **zaobserwowanie stanu konserwacji przechowywanych produktów.**

Kupiec berliński -- włamywaczem.

NIEZWYKŁA SENSACJA KRYMINALNA W BERLINIE.

Berlin, w październiku

(N) Berlin ma **niezwykłą sensację kryminalną.** Wyszło na jaw, że właściciel **dwu wielkich magazynów z damską bielizną luksusową** jest zarazem

hersztem

szajki włamywaczy.

Ten kupiec - włamywacz, prowadzący niesłychanie zręcznie podwójne życie, nazywa się Eryk Arnold. Jeżeli w przemyśle włamań panowała przez jakiś czas

stagnacja,

to Arnold czerpał dochody ze swoich sklepów, które były obficie zaopatrzone w pierwszorzędny towar, sprzedawany

bardzo tanio.

Przyczyny tej taniości nie trudno się domyśleć. Arnold sprzedawał poprostu bieliznę, którą

kradł z fabryk

i innych magazynów

W samym tylko Berlinie banda Arnolda dokonała przeszło

czterdziestu włamań.

Obecnie znajduje się on w więzieniu, a sklepy jego opieczętowano.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 22. października.

Na Giełdzie większe obroty w życie, owsie, ziemniakach i otrębach.

Pszenica poszukiwana podrożała, owies w cenie utrzymany, żyto nieco potaniało. Zwyżkują natomiast hreczka, jęczmień, otręby, groch, proso, mąka pszenna i wszystkie gatunki kasz.

Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione.

Lwów, 23. października.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 45.75—46.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 43.25—44.25, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 33.75—34.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 35.50—36.50. Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 29.75—30.75, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, **Owies małopolski ex 1928** 450 gr. 31.00—32.00, **Kukurudza rumuńska** 44.00—44.50, **Ziemniaki przemysłowe** 6.25—6.75, Fasola biała 90.00—115.00, Fasola kolorowa 60.00—65.00, Fasola krasa 80.00—90.00, Groch ½ Victoria 57.50—67.50, Groch polny 45.00—47.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.25—38.25, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, **Kukurudza** 31.75—32.75, Hreczka 35.00—36.00, Len 70.00—70.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 80.00—81.00, Mąka pszenna 40 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kuk. 49.00-51.00. Otręby żytnie 24.00-24.50 pszenne netto bez worka 23.50-24.00. Kasza hreczana 50 proc całówek 50 proc. połówek 70.75—72.75, Kasza jagl. 24.75—25.25. Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pęcak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 125.00—135.00, Mak siwy 100.00—110.00, **Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. października. (Tel. G. P.) 5-prc. pożyczka dolarowa 98, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1925 61, 10-prc. pożyczka kolejowa 103, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94, 4-prc. Pożyczka inwestycyjna 120, 7-prc. Pożyczka stabilizacyjna 92.

Waluty i dewizy. Dolary 8.87, Londyn 43.13 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.75, Praga 26.36, Szwajcarja 171.12, Sztokholm 237.68, Wiedeń 124.95, Włochy 46.60.

Warszawa, 23. października. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 120, Bank Polski 174, Bank Zw. Sp. Zar. 80, Siła, Światło 113 i pół, Warsz. Tow. cukr. 52 i pół, Węgiel 100, Lilpop 37 3/4, Modrzejów 35 i pół, Ostrowiec 106, Starachowice 46 1/4, Syndykat rol. 10, Zawiercie 20 i pół, Borkowski 16.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 23. października. (Tel. G. P.) Bank Polski 174, Zieleniewski 153, Piasecki 12, Tohan 16.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 1/4, Londyn 25.20 1/8, Nowy Jork 5.19.70, Belgja 72.22, Włochy 27.21½, Hiszpanja 83.85, Holandja 208.30, Berlin 123.77 i pół, Wiedeń 73.02 i pół, Sztokholm 138.85, Oslo 138,55, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 54 1/4, Budapeszt 90.58, Białogród 9.13, Ateny 6.73. Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3.14 i pół, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 23. października. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.60, Belgrad 12.47, Berlin 169.16, Bruksela 98.67, Budapeszt 123.76, Bukareszt 4.28 3/4, Kopenhaga 189.25, Londyn 34.44 3/8, Madryt 114.40, Medjolan 37.17.5, Oslo 189.55, Paryż 27.71, Praga 21.03 3/8, Sofja 5.11.2, Warszawa 79.88, Zurych 136.60, Amerykańskie 706.75, Niemieckie 168.90, Włoskie 37.08, Jugosłowiańskie 12.41 i pół, Polskie 80.02, Czeskie 21.25. Węgierskie 123.84. Szwajcarskie 136.25, Renta majowa 0.735, Renta lutowa 0.73, Bankverein 25.90, Bodenkredit 110 3/4, Kreditanstalt 59, Kompas 0.78, Merkury 22.35. Kolej półn. 1123, Zivnostenska 122 3/4, Kolej południ. 13.70, Cement 150, Browary 185, Alpiny 43.15, Berg u. Hutten 825, Krupp 10.50, Poldi Huette 176, Prager Eisen 424. Rima 126, Skoda 287 i pół, Siersza 18.80, Zieleniewski 127 1/4, Apollo 192 i pół, Fanto 8 3/4, Karpaty 27, Galicja 74, Schodnica 10 1/4.



4 interesujące lampy, z któremi należałoby się zapoznać!

RE 054 - oszczędna specjalna lampa wzmacniająca w układzie oporowym.
RE 064 - lampa uniwersalna wszędzie tam, gdzie chodzi o drobne zużycie prądu anodowego i prądu żarzenia.
RĘ 074 - lampa wzmacniająca (dla stopni niskiej i wysokiej częstotliwości) o najlepszych wynikach przy najmniejszym prądz e żarzenia.
RE 084 - specjalna lampa audjonowa osoby pretensjonalnej, która przy wielkiej oszczędności nietylko prostuje, ale równocześnie znacznie wzmacnia.

Żądajcie u sprzedawców radjowych jedynie

LAMP marki TELEFUNKEN

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 23. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.96, Holandja 12.09.68, Francja 124.19, Belgja 34.895, Włochy 92.58, Niemcy 20.358, Szwajcarja 25.198, Hiszpanja 30.09, Danja 18.19, Szwecja 18.148. Norwegja 18.195, Helsingfors 192.67, Praga 163.62, Wiedeń 34.50, Warszawa 43 1/4.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 24. października.

Tendencja spokojna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary amer. 8.87.25 do 8.87.50, dolary kanad. 8.81.25 do 8.81.50, korony czeskie 0.26.25—1.26.00, szylingi austr. 0.25.50—1.26.00, leje 0.05.25—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow za jeden 26.00—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00. 20 franków 34.40.00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.80.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00. 5 kor. austr. 3.55.00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Środa, 24. października 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Koncert w wykon. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. W programie utwory Griega. 20.30 Koncert kameralny, poświęcony muzyce czeskiej. Wykonawcy: Kwartet P. R. W programie utwory Dworzaka. 22.30 Transm. muzyki lekkiej z rest. „Oaza".

Kraków (566) 16.30 Audycja dla dzieci: „Paluszek" Braci Grimu. 20.30 Trans. koncertu wieczornego z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Koncert lekkiej muzyki w wykon. orkiestr. 58. pp. 22.40 Lekcja tańców. 23.00 Muzyka taneczna z winiarni „Calton".

Katowice (422) 20.30 Koncert wieczorny muzyki kameralnej z udz. p. F. Güntherowej. W programie pieśni kompozytorów francuskich.

Wilno (435) 20.30 Transm. z Warszawy: Koncert.

Królewiec (303) 20.05 Transm. z Gdańska. „Der Fürst von Pappenheim", operetka H. Hirscha.

Londyn (361) 20.45 Koncert muzyki kameralnej: Udział biorą Eduard Steurermann — fortepian i Londyński Kwartet Smyczk. (Schubert, Beethoven, Haydn). 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.00 Poeta w pieśniach Schuberta.

Sztuttgart (379) 20.00 „Die Hardthofbauerin", sztuka ludowa Weisshadta.

Hamburg (394) 20.00 Kilonja. Wielki koncert poświęcony twórczości Mozarta.

Frankfurt (428) 20.15 „Fryderyk Slicher w pieśni ludowej". Koncert chóru.

Langenberg 20.00 Koncert radjoorkiestry. Solista: Miltmann (skrzypce).

Wiedeń (517) 20.10 Poważny i wesoły Morgenstern. Recytacje. „Urząd pocztowy", sztuka Rabindranatha Tagore. Następnie lekka muzyka wieczorna.

Budapeszt (555) 19.30 Transm. z Opery Miejskiej. „Ernani", opera Verdiego.

Specjalista chor. skór., wener. i kosmet.
Dr. Henryk SPUND-FISCHER
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik Dermatolog. **w Berlinie, Pradze i Wiedniu** ord. od 9-1, 3-7, Pl. Marjacki 10 II. p. II. wejście ul. Sobieskiego 2. Tel. 51-68.
POCZEKALNIE SEPARATKOWE.
8188-9

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

GIGA (D. C. B.) Katow.. bardzo chora proszę o list — w lipcu wszystko otrzymałam — jeżeli możesz pomóż do wyjazdu, to jedyny ratunek — adres ten sam. 8883-3

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

STENOGRAFJI POLSKIEJ
kurs niższy i wyższy, rozpoczyna 25 b. m. **Zakład Naukowy**
Z. Olszewskiego
Kurkowa 38. Telef 31 14.
Wpisy i informa je od 12—13 i od 17—18.

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 8252

DWÓCH braci z prowincji poszukuje służącej do wszystkiego, umiejącej gotować. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Por." pod „Natychmiast". 8860-2

MŁODSZA siła obznajomiona w buchalterji, pisząca na maszynie, ewentualnie z stenografją poszukiwana. Zgłaszać się od 6—7 popoł. Małopolska Fabryka Żarówek, Lwowskich Dzieci 25. 8892-2

WIELKI zarobek dla agentów(tek) na popłatny artykuł. Zgłoszenia: Sykstuska 22. I. p. obok schodów. 8898

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

POMOCNIK handlowy z działu delikatesowo-kolonjalnego zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia Przemyśl Poste restante Józef Garr. 8851-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

4 **POKOJE** z komfortem przy ul. Grochowskiej 33 do wynajęcia. Informacji udzieli właścicielka, Koralnicka 2 I. p. na prawo. 8874-3

LOKAL sklepowy odpowiadający na cele fabryczne, cukiernię, restaurację i t. p. do odstąpienia. Administracja „Lokal". 8876

2 **ELEGANCKIE** pokoje do wynajęcia dla inteligentnego kawalera pod „Osobny wchód" do Adm. 8877

KAWALER na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego z niekrępującem wejściem (może być z przedpokoju) w dzielnicy czystej, najchętniej w VI, I, lub IV. Zgłoszenia pod „J. R." do Administracji. 8710-2

PRZYJMĘ panię na pokój. Sykstuska 44. parter na prawo. 8893

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z częściowem utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia w administracji pod „Urzędnik". 8897-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

NA ZIMĘ kołdry, koce wełniane, materace, poduszki, pierzyny, dywany, chodniki, kapy, garnitury, firanki, materje meblowe poleca najtaniej
Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika l. 4. Telef. 51-10
Tylko naprzeciw Szkowrona.

FUTRO krymskie damskie do sprzedania. Zgłoszenia Chmielowskiego 9 drzwi 7 od 10—11 od 2—4. 8873

RAGLAN damski na popielicach do auta lub powozu sprzeda okazyjnie **„Uniwersum"** pasaż Mikolascha. 8878

SPRZEDAM okazyjnie nadzwyczaj silne, z nowoczesnem urządzeniem dobrze utrzymane auto osobowe, marki światowej sławy. Wiadomość: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legjonów 1. 8870

KAMIENICA 3-piętrowa z wolnem 5-pokojowem komfortowem mieszkaniem w okolicy Parku Stryjskiego — do sprzedania. Potrzebna gotówka około 14.000 dol. Informacje kancelarja Adw. Michalewskiego Akademicka 12. 8812-4

KOŁDRY
MATERACE
PIERZE
Władysław WEBER Lwów Batorego 2

DYWANY Perskie! Rzadka okazja! Kilka pięknych i oryg. perskich okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u portjera Hotelu Warszawskiego. 8865-2

FORTEPIAN światowej marki, prawie nowy, sprzedam. Warunki ulgowe — gotówką znaczny rabat. Kopernika 26. Skleniarski. 8859-2

ZARZĄD dóbr Sielce Bieńków sprzedaje bardzo ładne jabłka zimowe w cenie 50 zł. za 100 kg., takie same gruszki w cenie 60 zł. za 100 kg. z odstawą do Lwowa. 8839-3

KARTOFLE jadalne białe pierwszorzędnej jakości 100 kg. zł. 9.50 loko piwnica. Zgłoszenia w handlu K. Krupińskiego, Akademicka 4, tel. 26—54. 8788-4

SYPIALNIA wiedeńska nieużywana do sprzedania. Oglądać Hotel Europejski, spedycja Rappaport. 8781-3

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno—sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 8749-3

BIELIZNA damska krajowa, zagraniczna, po cenach znacznie zniżonych, Piepes, Lwów, Boimów 7. 8258-10

WILLA nowa o 8 pokojach, kuchni, łazience w parterze, 2 pokojach, kuchni w mansardzie, do tego ogródek, zaraz do sprzedania przy ul. Olszewskiego (boczna Grochowskiej). Wiadomość: Towarzystwo Terenowe, Lwów, pl. Marjacki l. 10, I. p. 8666-5

DACHOWE wiązanie około 300 m. kw., oraz stare okna, drzwi, bramę sprzedam. Plac Dąbrowskiego 8. 8891-2

SZCZENIAKI „Dobermanny" czystej rasy sztuka 10 zł. zaraz do sprzedania, Batorego 34. drzwi XVI. 8890

SPRZEDAM dwie parcele pojedynczo lub razem przy ul. Kętrzyńskiego. Wiadomość: ulica Kętrzyńskiego 7. Wald. 8889

KONKURS.

Zarząd państwowego Zakładu zdrojowego rozpisuje niniejszem konkurs na dzierżawę lokalu w domu zdrojowym w Krynicy na prowadzenie restauracji oraz kawiarni i cukierni wraz z przynależnościami niezbędnemi do tego przedsiębiorstwa na rok jeden, t. j. od 1. stycznia do 31. grudnia 1929 r.

Bliższe warunki dzierżawy są do przejrzenia w biurze Zarządu zdrojowego.

Nadto zastrzega się, że nowy dzierżawca przed objęciem przedmiotu najmu winien zakupić od dotychczasowego dzierżawcy całe urządzenie wewnętrzne tak kawiarni, jak i restauracji i baru.

Ostemplowane oferty na powyższą dzierżawę należy wnosić do Zarządu Państwowego Zakładu zdrojowego w Krynicy przy dołączeniu poświadczenia o złożeniu wadjum w Kasie Zarządu zdrojowego w Krynicy w wysokości 2 proc. od oferowanej kwoty w terminie do 15. listopada 1928 r.

O wyniku rozprawy ofertowej zostaną zawiadomieni interesowani osobnemi pismami.

8885 **Zarząd zdrojowy.**

FEJLETON „GAZ. PORANNEJ“ z 25 X. 1928.

G. G. TOUDOUZE 1

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

I.

...Strażnik wyszedł... drzwi dobrze zamknięte?... Tak, jesteśmy sami. Możemy swobodnie rozmawiać...

Zapewne, cela moja nie przypomina w niczem salonu... ale w więzieniu nie można być zanadto wymagającym... Zatem, siadaj tu na stołku, kochany mecenasie... i pogadamy.

— A co — uważam, że coś ci się przypomina?... poznajesz mię wreszcie?.. Tak. tak.. po głosie... no i zapewne po oczach. prawda? Bo widzisz — oczu człowiek zmienić nie może, nawet gdyby chciał.

— No, no, tylko nie rób takiej przerażonej miny, o ile nie chcesz mi zrobić przykrości!... Ależ tak! to ja, zaręczam ci, że to ja, mój stary druhu!... Ja sam we własnej osobie, twój kolega i przyjaciel od dziecka!... Ja, hrabia Filip de Breante Bricqueville hrabia Filip XIV., mówiąc językiem heraldycznym.

— Pytasz się, czy wracam z tamtego świata?... ha, ha, może masz i rację, bo faktycznie wracam stamtąd... a przynajmniej nie wiele do tego brakuje.

— No, ale przyznaj stary, że nie spodziewałeś się nigdy czegoś podobnego, Nie zaprzeczaj z grzeczności: wyglądasz, jak żywy posąg osłupienia!

...Chciałbym był widzieć twoją minę, kiedy ci niedawno temu oświadczono, że ów tajemniczy morderca granda hiszpańskiego, ów człowiek, którego nazwiska nikt nie zna, wyznaczył na swego obrońcę adwokata pana Gustawa Criquetot!... Bo jakże to?.. ten nieznany nikomu włóczęga, anonimowy bandyta, ośmiela się deranżować najsłynniejszego adwokata w całym Paryżu, ulubieńca kobiet rozrywanego wszędzie, szczycącego się najbardziej dystyngowaną klientelą?...

Nie gniewaj się, stary, że śmieję się na samą myśl o tem. Bezwątpienia pomyślałeś sobie wówczas, że jednak nie zbywa na bezczelności temu zuchwałemu zbrodniarzowi! Bo przecież ani ci do głowy przyjść nie mogło, abym to ja właśnie mógł być owym tajemniczym zbrodniarzem.

A jednak mimo wszystko przyszedłeś tu, bo jako adwokat sumienny i uczciwy, trzymasz się zasady, że nie wolno ci odmówić swej pomocy żadnemu klientowi, który ci wzywa... Przyszedłeś do mnie, a chcąc przygotować się odpowiednio do tej rozmowy o którą prosiłem, wstąpiłeś przedtem do Sądu i kazałeś podać sobie akty mej sprawy.

— Ach, te akty!... Z pewnością masz je tutaj, w tej teczce... I z pewnością jadąc tu przestudjowałeś je po drodze uważnie i dokładnie... Nieprawdaż? — A widzisz, byłem tego pewnym! Ale po przestudjowaniu wszystkich aktów wiesz akurat tyle, co wiedziałeś i poprzednio... Bo w aktach moich znajdziesz akurat to samo, co już czytałeś w dziennikach.. Poczciwi ci reporterzy! — jeden Pan Bóg tylko i ja drugi wiemy, co oni wypisywali za bzdury! Czytałem co dnia wszystkie dzienniki... miałem dość czasu na to, bo przecież aresztowano mnie dopiero po dziesięciu dniach. Ach, co ja miałem z nich za uciechę! Owe sensacyjne tytuły: „**Tajemnicza zbrodnia pod mostem Grenelle**“ Jakiż wspaniały film możnaby z tego zrobić! w kilkunastu aktach nawet!

A z pewnością od chwili mego aresztowania dzienniki rozpisują się dalej o tej sprawie z całą lubością?.. Naturalnie spodziewałem się tego... Widzisz, mój stary, całe dziennikarstwo dzisiejsze nic nie warte! Ileż to razy miałem ochotę pójść do którego z tych wielkich redaktorów i powiedzieć mu poprostu: Przestańcież już nareszcie! Przecież to głupie i nudne!“. Ale wówczas byliby mię złapali i przymknęli... i nie wiedziałbym, co dzienniki dalej wymyślą. A taki byłem ciekawy owego opowiadanego co dnia „dalszego ciągu!“

(C. d. n.)

——oo——

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Buczacz Abraham Dembling [illegible]

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową PKU. Jarosław na imię Dmytro Ch[illegible] ur. 1888 w Chotyłubiu 8881-2

Prezes Rady Nadzorczej Spółki Akcyjnej Zakłady Ceramiczne we Lwowie, zaprasza niniejszem P. T. Akcjonarjuszy na **NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** które się odbędzie dnia 20. listopada 1928 r. o godzinie 13-tej (1-szej popołudniu) w lokalu Spółki Akcyjnej „Pezet" we Lwowie przy ul. Akademickiej Nr. 28.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Przedłożenie bilansu przerachowanego na dzień 1. lipca 1928 wedle rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 Dz. U. R. P. z dnia 26. marca 1928 Nr. 38 poz. 352 wraz ze sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej.
3) Ustalenie honorarjum Komisji Rewizyjnej.

Dr. OTTO NADOLSKI mp.

§ 31. Posiadanie 10 akcji daje prawo do jednego głosu na Zgromadzeniu.

§ 32. Celem korzystania z prawa głosu należy złożyć swe akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia w kasie Spółki we Lwowie. 3869

[illegible]
Spółki Akcyjnej **„PEZET" Powszechne Zakłady Budowlane,** zwołuje na dzień 20 listopada 1928 r. o godzinie 12-tej w południe do lokalu Spółki przy ul. Akademickiej 23. we Lwowie

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcjonariuszów Spółki z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Przedłożenie bilansu przerachowanego na dzień 1. lipca 1928 wedle rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 Dz. U. R. P. z dnia 26. marca 1928 Nr. 38 poz. 352 wraz ze sprawozdaniem Komisji rewizyjnej.
3) Ustalenie honorarjum Komisji Rewizyjnej.

Prezes Rady Nadzorczej: **Dr. LEONARD STAHL** m. p.

§ 14. Statutu. Posiadanie 10 akcji daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.

§ 15. Statutu. Celem korzystania z prawa głosu należy złożyć swe akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia w kasie Spółki. 8868

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr.. prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 80 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pud zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Wyd. red. STEFAN [illegible]